GAZETA USTROŃSKA

ABSOLUTORIUM

UTRUDNIENIA W RUCHU

ZAKAZ PŁYWANIA

Nr 19 (1168) **8 maja 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

W nocy z 3 na 4 maja na Czantorii spadł śnieg. Można powiedzieć, rychło w czas. **Fot. W. Suchta**

NIE TYLKO BLOKI

Rozmowa z radnym Józefem Gogółką

Jak pan ocenia mijającą kadencję?
Pozytywnie.
Cztery lata temu rozmawialiśmy i wtedy padła deklaracja o powołaniu Rady Osiedla Centrum. Do tej pory się nie udało, więc nie jest tak pozytywnie.
Ta rzecz mi ciąży i chyba w tej kadencji nie uda się powołać Rady Osiedla Centrum. A uważam, że jest to potrzebne, choć słyszę na ten temat różne opinie. Widać pracę rad w Nierodzimiu, Ustroniu Górnym, Polanie.
Tu mamy głównie bloki Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze" mającej swoje zebrania. Może to wystarcza?
Obawiam się, żeby mieszkańcy spółdzielni nie zdominowali Rady Osiedla, bo byłoby to powielanie spraw poruszanych na zebraniach spółdzielczych. A co z mieszkańcami np. ul. Pasiecznej, którzy czekają na remont drogi?
Ale i tak zarząd zdominują mieszkańcy spółdzielni.

(cd. na str. 2)

LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ

– Dzisiejsza uroczystość, w Kościele katolickim tak pięknie naznaczona koroną Matki Bożej, to także święto narodowe, przypominające nam o Konstytucji 3 maja, przypominające nam wiele zrywów narodowych, święto, które każe nam pamiętać o naszej ojczyźnie, modlić się za nią i dziękować Bogu za to, że jest wolna i prosić Boga, by wolna pozostała - mówił na wstępie mszy za ojczyznę w dniu Święta Narodowego 3 Maja w kościele pw. św. Klemensa ks. kanonik Antoni Sapota, który przywitał zebranych, w szczególny sposób ks. radcę Piotra Wowrego z Kościoła ewangelicko-augsburskiego.
– Narodowe święta chcemy obchodzić w duchu jedności ekumenicznej. Dlatego 3 maja kazanie głosi w kościele katolickim duchowny ewangelicki - mówił ks. A. Sapota.
Ks. P. Wowry w swym kazaniu mówił m.in.:
– Rok 2014 i rok 2015 to lata wyborcze w naszym kraju. W bieżącym roku przeżyjemy wybory do samorządu terytorialnego oraz do Parlamentu Europejskiego. Jesienią 2015 r. odbędą się w Polsce wybory parlamentarne, a także wybory prezydenckie.

(cd. na str. 8)

NIE TYLKO BLOKI

(cd. ze str. 1)

Chyba, że wezmą pod uwagę także głos tych mieszkających poza blokami. To kwestia dogadania się na zebraniu założycielskim. Zresztą, by odbyło się takie zebranie zacząłem zbierać podpisy i mam około 70 na 100 potrzebnych. Jednak opinie o słuszności powoływania Rady Osiedla były różne, więc sam zacząłem mieć wątpliwości. Na to nałożyła się młócka o zamknięcie wyjazdu z os. Manhatan na ul. Katowicką. Mogłoby to doprowadzić do skłócenia mieszkańców. Doszedłem do wniosku, że lepiej powołać radę, gdy emocje ostygną. Moim zdaniem teraz można by to zrobić, a wystarczy zebrać jeszcze trzydzieści podpisów. Moim zdaniem mieszkańcy powinni mieć prawo przedstawiać na posiedzeniu Rady Osiedla swoje problemy.

Mają od tego swego radnego.

Tak i rozmawiam z każdym, kto mnie zaczepi czy to na ulicy, czy w sklepie, czy do mnie zadzwoni. Nie wiem, czy to wystarcza. Na zebraniach rad osiedlowych wszystko można skonsultować w szerszym gronie. A tak ktoś do mnie dzwoni i wydaje się, że zdecydowanie ma rację, tymczasem po czasie okazuje się, że są inne zdania na ten temat. Szersze forum mieszkańców ułatwiałoby dyskusję.

Chciałbym zapytać o komunikację w centrum. Mamy kawałek drogi Pod Skarpą, czy powinna być kontynuowana?

Bezwzględnie w jedną i drugą stronę. Pas drogowy jest niezabudowany, a powstało wiele nowych domów. Do ul. Konopnickiej teren jest już wykupiony.

Ale są mieszkańcy os. Manhatan uważający, że z jednej strony obwodnica, z drugiej ul. Pod Skarpą, a oni zostaną na wyspie w środku otoczeni ruchem samochodowym.

Przecież z tej drogi będą korzystać także mieszkańcy os. Manhatan. Obecnie jeżdżą przez ul. Pod Skarpą i ul. Partyzantów w kierunku Wisły. A co do odgrodzenia os. Manhatan od obwodnicy ekranem dźwiękochłonnym, to odpowiem, że ul. Brody istniała od zawsze. Od rynku do kopieńców i była to droga publiczna. Z drugiej strony dobrze byłoby zrobić rozjazdy z ul. Brody na obwodnicę w stronę Katowic, bo czasem kolejka sięga bloku nr 3. To rozpracować powinni fachowcy od dróg.

J. Gogółka. Fot. W. Suchta

Pojawiła się tendencja, by każdy skrawek ziemi grodzić, bo mamy święte prawo własności. Co pan o tym sadzi?

Na os. Cieszyńskim mieszkańcy mieli pretensje do rodziców dowożących dzieci do szkoły, bo jeździli po osiedlu. Teraz sprawa jest już rozwiązana. Większy kłopot jest z os. Zeta Park. Część mieszkańców oprotestowało uchwałę Rady Miasta, o odtworzeniu komunikacji na tym osiedlu. Nie wiem, jaka jest przeszkoda w tym, by inni mieszkańcy tego samego osiedla mogli wygodnie wyjeżdżać na ul. Pod Skarpą. Tymczasem wszyscy przedzierają się wąskimi uliczkami i utrudniają życie mieszkającym tam od lat. To trzeba jak najszybciej rozwiązać, bo na tym osiedlu zaczyna wrzeć.

Podstawowe sprawy, jak choćby obwodnica, są już załatwione. Ale nie wszystko. Co teraz jest najpilniejsze?

Odchodząc z Rady Miasta Tomasz Dyrda mówił, że radny powinien być maksymalnie przez trzy kadencje. Pierwsze cztery lata się uczyć, w drugiej kadencji wprowadzać w życia własne pomysły, a w trzeciej wszystko dopinać, żeby zakończyć prace w samorządzie z podniesioną głową. Chyba miał rację. Mnie na sumieniu leży Rada Osiedla Centrum i ul. Pasieczna, ale tu burmistrz obiecał, że remont się rozpocznie. Może etapami, ale porządny remont, by nie poprawiać po każdej zimie. Trzecia niezałatwiona sprawa to nasz stadion. Chodzimy na mecze. Tej wiosny siedziałem na stadionie Kuźni obok kibiców z Bestwiny. Przykro słuchać, gdy przyjezdni mówią, że ten stadion od lat się nie zmienił, a właściwie to wygląda jeszcze gorzej.

A co z boiskami dla młodzieży. Chodzi mi szczególnie o osiedla w centrum.

Na os. Manhatan mamy boisko, a jego stan to sprawa właściciela, czyli członków SM „Zacisze". Są boiska dostępne przy szkołach. W Hermanicach mamy boisko, podobnie w Nierodzimiu, Polanie i wszyscy mogą korzystać. Zawsze chciałoby się, by boisk było więcej, by była na nich młodzież. Weźmy też nastawienie dzieci i młodzieży. Administracyjnie ich nie wyprowadzimy na boiska. Oni to muszą wynieść z domu. Ale też mamy dziś komputery i z nimi ciężko rywalizować.

Co z tej kadencji zostanie w pana pamięci?

Podłamało mnie uchylenie planu przestrzennego zagospodarowania całego miasta, przez jedno niedociągnięcie planistyczne dotyczące ul. Konopnickiej. Takie jest prawo, ale moim zdaniem powinien być uchylony tylko ten fragment planu. Zawiodłem się, że najwyższe władze w ten sposób do tego podchodzą.

To dotyczy nie tylko Ustronia. Innym miastom też podobnie uchylono plany przez jeden szczegół.

A to się odbija czkawką. Teraz uchwaliliśmy studium i znowu są zastrzeżenia, choć zdecydowana większość uwag mieszkańców została przyjęta. Uchylenie planu skutkowało zastojem budowlanym, firmy szukały pracy gdzie indziej, a w mieście była niepewność i zamieszanie.

Dziękuję za rozmowę. **Rozmawiał: Wojsław Suchta**

---

to i owo z okolicy

W 3-Majowe Święto Książnica Cieszyńska zaprezentowała unikatowe druki i wydawnictwa z okresu uchwalenia Konstytucji 3 maja. Znajdują się one w zbiorach tej placówki. Rarytasem jest egzemplarz Ustawy Zasadniczej wydany 223 lata temu.

* * *

Rośnie skala ubóstwa w Cieszynie. W 2013 roku problem ten dotknął ponad 1600 osób, czyli dwukrotnie więcej, niż rok wcześniej. Z pomocy MOPS-u korzystało 912 rodzin. Na zasiłki i pomoc celową miasto wydało prawie 2,5 mln zł.

* * *

Mikołaj Rymorz, uczeń czwartej klasy technikum w Zespole Szkół Rolniczych w Międzyświeciu, zajął drugie miejsce w okręgowych eliminacjach XXXVIII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych (blok produkcji zwierzęcej). Teraz wystąpi w finale krajowym. Bez względu na wynik, Mikołaj ma już zapewniony wstęp na studia o kierunku rolniczym.

Wart ponad 7 tys. zł spirometr trafił do Poradni Gruźlicy i Chorób Szpitala Śląskiego w Cieszynie. To kolejny dar od Fundacji Zdrowia Śląska Cieszyńskiego.

* * *

Ulica Przykopa, zwana cieszyńską Wenecją, należy do najbardziej malowniczych zakątków nadolziańskiego grodu. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukienników, kowali i białoskórników. Obecnie jest wreszcie szansa na renowację tego terenu, gdyż miasto otrzymało wsparcie unijne.

* * *

10 godzin 6 minut potrzebował Maciej Więcek z Krakowa, aby pokonać 85-kilometrową trasę ultramaratonu górskiego Beskidzka 160 na Raty. Z rywalami i własnym słabościami walczyło prawie 130 kobiet i mężczyzn z różnych regionów kraju. Start i meta wiosennej edycji ulokowane były na Chełmie w Goleszowie. Gospodarzem jesiennych zmagań będzie Dębowiec.

* * *

141 miłośników królewskiej gry rywalizowało w Międzynarodowym Turnieju Szachowym sponsorowanym przez Mokate. Grano 1 maja w salach Ośrodka Kultury „Strzelnica" w Czeskim Cieszynie. Współorganizatorem zawodów była gmina Goleszów. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Anna Cieślar z d. Lipowczan	lat 85	ul. Obrzeżna
Jan Cieślar	lat 85	ul. Malinowa
Anna Husar z d. Frycz	lat 85	ul. Chałupnicza
Ryszard Jaworowski	lat 85	os. Manhatan
Eugeniusz Kempny	lat 90	ul. Chabrów
Eugenia Krajewska z d. Seman	lat 85	ul. Fabryczna
Florian Krysta	lat 87	ul. Lipowska
Helena Kubica z d. Stolarczyk	lat 90	ul. 3 Maja
Zofia Mackiewicz z d. Sejdak	lat 80	ul. Czereśniowa
Anna Malec z d. Jaworska	lat 80	ul. Daszyńskiego
Stefania Młotkowska z d. Hofman	lat 85	Lipowski Groń
Helena Procner z d. Czyż	lat 90	ul. Stellera
Stanisław Szymański	lat 98	ul. Słoneczna

* * *

DLACZEGO KRĘCI NAM SIĘ W GŁOWIE

Klub Zdrowia przy Chrześcijańskiej Służbie Charytatywnej zaprasza na prelekcję pt.: „Dlaczego kręci nam się w głowie", którą przedstawi dr n. med. Krzysztof Wierzbicki. W programie: prelekcja, degustacja, mierzenie ciśnienia, obliczanie BMI. Spotkanie odbędzie się w środę, 28 maja o godz. 17.30 w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Partyzantów 2. Wstęp wolny.

* * *

SPORT W SZTUCE

10 maja w sobotę o godz. 16.00 w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej odbędzie się wernisaż wystawy „Sport w sztuce" i spotkanie z kuratorem wystawy Ewą Liszką. Na wystawie będzie można podziwiać plakaty, malarstwo, grafikę, rzeźbę ze zbiorów Muzeum Historii Katowic. Wystawa potrwa w okresie maj - sierpień 2014 r. Muzeum czynne codziennie w godz. 11-16.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Stefania Batko	lat 89	ul. Lipowska

„Pan Bóg zabiera człowieka wtedy, gdy widzi, że zasłużył sobie na niebo"

Serdeczne podziękowania za udział w pogrzebie 23 kwietnia 2014 r.

śp. Marii Uchrońskiej

ks. Kanonikowi Proboszczowi T. Serwotce za serce, opiekę i zorganizowanie uroczystości pogrzebowych, wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciołom, delegacjom, lekarzom i redakcjom

składa

RODZINA

Bóg zapłać

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83

604 55 83 21

28 IV 2014 r.
Rekontrola wcześniej wydanych zaleceń porządkowych na posesjach przy ul. Katowickiej. Właściciele nieruchomości zastosowali się do uwag i wykonali zalecenia.
28 IV 2014 r.
Na ul. Szpitalnej ukarano mandatem w wys. 100 zł kierowcę, który zaparkował w miejscu, gdzie obowiązuje zakaz zatrzymywania się.
30 IV 2014 r.
Nakazano zaprowadzenie porządku wokół jednego z lokali przy ul. Sportowej.
1-4 V 2014 r.
Strażnicy zabezpieczali pod kątem porządkowym imprezy, które odbywały się w ramach Ustrońskiej Majówki. Kontrolowali również parki, tereny nad Wisłą i miejsca, gdzie wypoczywali turyści.
2 V 2014 r.
Otrzymano wezwanie, że na dwupasmówce, w okolicach skrzyżowania ul. Katowickiej i Cieszyńskiej biega pies. Był zdezorientowany i zachowywał się, jakby został wyrzucony z samochodu. Stwarzał zagrożenie dla przejeżdżających pojazdów. Wezwano pracowników schroniska i pies został zabrany do Cieszyna. **(mn)**

KOLARSKIE UTRUDNIENIA W RUCHU

17 maja Ustroń gościć będzie kolorowy peleton kolarzy. Już po raz piąty odbędzie się wyścig szosowy o Puchar Równicy w ramach ogólnopolskiego cyklu Dobre Sklepy Rowerowe ROAD Maraton. Imprezy cyklu Road Maraton sygnuje swoim nazwiskiem zawodowy kolarz szosowy Sylwester Szmyd. „Puchar Równicy" organizowany we współpracy z Miastem Ustroń wystartuje o godz. 10.00 z rynku w kierunku mety usytuowanej tradycyjnie na Równicy. Organizatorzy spodziewają się 250 uczestników. Dekorację i rozdanie nagród planuje się na godz. 15.00 na rynku.

Utrudnienia w ruchu drogowym wystąpią w czasie od godz. 10.00 do ok. godz. 13.30 na odcinkach:

godz. 9.55-10.05 – runda honorowa – 2,5 km: Rynek – ul. Grażyńskiego – Nadrzeczna – Armii Krajowej – Skalica;

godz. 10.00-11.00 – podjazd na Równicę oraz zjazd – 19 km – ul. Skalica – Turystyczna – Wczasowa – Równica – góra Równica – zjazd w odwrotnym kierunku do ul. Nadrzecznej/ul. Sportowej;

godz. 10.45-12.00 – runda na Zawodziu Dolnym – 6,2 km x 5 okrążeń – ul. Sportowa – Kuźnicza – Źródlana – Lecznicza – Uboczna – Szpitalna – Grażyńskiego – Sportowa (5 okrążeń);

godz. 12.00-13.00 – podjazd na Równicę – 10,5 km – ul. Nadrzeczna – Armii Krajowej – Skalica – Turystyczna – Wczasowa – Równica;

UWAGA: komunikacja z dzielnicą Zawodzie będzie możliwa objazdem od ronda w centrum ul. 3 Maja - ul. Skalica - ul. Sanatoryjna (ul. Grażyńskiego będzie częściowo nieprzejezdna). Więcej informacji na stronie internetowej www.roadmaraton.pl.

GŁOSUJEMY NA MARCINA

Jest szansa, żeby nasz utalentowany krajan Marcin Nawrocki zaśpiewał w finale programu „The Voice of Poland", mimo że odpadł po brawurowym wykonaniu piosenki Dżemu „Czerwony jak cegła". Dodatkowo może otrzymać nagrodę specjalną – możliwość nagrania profesjonalnego wideoklipu. Głosujemy na stronie: www.ibuprom.tvp.pl. Z jednego komputera można wysłać tylko jeden głos na dobę.

W momencie zamykania numeru Marcin zajmował 3. miejsce z 1083 punktami. Wyprzedzała go zwariowana Elka Nagel (1784 głosów) i Piotr Kowalczyk (2718 głósów), który podczas ostatniego swojego występu zapomniał słów niemal całej piosenki. **(mn)**

First Minute LATO 2014 ! już w sprzedaży

mea travel **BIURO PODRÓŻY**

Ustroń, Rynek 3
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl

www.mea-travel.pl

Takie znaki postawiono na plażach nad Wisłą. Fot. W. Suchta

ZAKAZ PŁYWANIA

W ostatni weekend spacerujący nad Wisłą zobaczyli ustawione przy tamach po obu stronach rzeki znaki przedstawiające przekreślonego pływaka, co zapewne oznacza zakaz kąpieli. Znaki osadzone są na solidnych betonowych słupach. O przyczynę postawienia znaków zapytałem mający w pieczy Wisłę i jej brzegi Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Odpowiedziała rzecznik prasowy Linda Hofman. Poniżej pytania i odpowiedzi:

Jaka jest przyczyna ustawienia znaków?

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach ustawił znaki „zakaz kąpieli" przy progach i stopniach wodnych rzeki Wisła na terenie administrowanym przez gminę Ustroń. Oznakowanie ustawiono ze względów bezpieczeństwa i z uwagi na zbliżający się sezon letni. Należy pamiętać, że progi i stopnie wodne to urządzenia wodne (betonowe), służące regulacji wód, nie zaś miejsca kąpielowe. Korzystanie z nich, chodzenie po nich, kąpiel jest potencjalnym zagrożeniem dla osób wchodzących do wody, bez względu na stan tych urządzeń. Osoby wchodzące do wody w miejscu nie będącym kąpieliskiem, zabezpieczonym przez służby ratownicze zawsze robią to na własne ryzyko i odpowiedzialność.

Ile znaków ustawiono w Ustroniu, a ile nad Wisłą w waszym rejonie?

Łącznie ustawionych jest 20, w tym na terenie gminy Ustroń ustawiono 8 znaków.

Co oznacza dokładnie znak?

Znak oznacza dokładnie „zakaz kąpieli", a zatem wchodzenia do wody. Z uwagi na bezpieczeństwo należy szeroko rozumieć jego treść, nie rozgraniczając między brodzeniem w wodzie po kostki, czy pływaniem w niecce wypadowej. Ustawione znaki dotyczą budowli regulacyjnych, które mogą stwarzać zagrożenie dla bezpieczeństwa. Dodatkowo mówimy o progach i stopniach wodnych które wymagają remontu. O fundusze na ten cel zabiegamy już od kilku lat. W tym roku również złożyliśmy wniosek do NFOŚiGW o środki finansowe na remont odcinka rzeki Wisły, przebiegający przez gminę Ustroń. Po raz drugi z rzędu wniosek ten został umieszczony na liście rezerwowej. Znaki zostały ustawione bezpośrednio przy budowlach (progach i stopniach wodnych) i dotyczą tych właśnie miejsc, nie zaś całej rzeki Wisły w Ustroniu, przy czym należy pamiętać, że rzeka nie jest kąpieliskiem.

Jakie są konsekwencje kąpieli w Wiśle? Z jaką karą trzeba się liczyć?

Nie możemy mówić o konsekwencjach kąpieli w Wiśle, gdyż oznakowanie nie dotyczy całej rzeki w Ustroniu, co może sugerować pytanie, a jedynie wyznaczonych miejsc. Zgodnie z ustawą Prawo wodne z dnia 18 lipca 2001 r. wody płynące, będące własnością Skarbu Państwa są ogólnodostępne dla ludności, więc każdy ma prawo korzystać z kąpieli, ale pamiętając, że robi to wyłącznie na własną odpowiedzialność. Zgodnie z obowiązującym prawem wodnym zorganizować kąpielisko mogą gminy. Mając zatem na uwadze dobro własne i swoich najbliższych powinniśmy korzystać z kąpieli tylko w miejscach do tego wyznaczonych i odpowiednio zabezpieczonych. Ustawione znaki oznaczają zakaz kąpieli w obrębie budowli regulacyjnych i znalazły się tam, by przestrzec przed zagrożeniem. Jako administrator tych budowli mamy prawo je ustawić na zasadzie powszechnego „prawa własności". Nieprzestrzeganie ustawionych znaków zakazu wiąże się z konsekwencjami na podstawie kodeksu wykroczeń, które może egzekwować Policja i Straż Miejska.

Wypada dodać do odpowiedzi pani rzecznik, że Prawo wodne precyzyjnie wyjaśnia, że *Powszechne korzystanie z wód służy do zaspokajania potrzeb osobistych, gospodarstwa domowego lub rolnego, bez stosowania specjalnych urządzeń technicznych, a także do wypoczynku, uprawiania turystyki, sportów wodnych,* a co do karania to*: Kto nie stosuje się do zakazów, nakazów i ograniczeń obowiązujących w strefie ochronnej ujęcia wody albo w strefie ochronnej urządzeń pomiarowych – podlega karze grzywny.*

Wynika z tego, że kąpać można się wszędzie, ale na własną odpowiedzialność. To wiemy, więc po co te odstraszające znaki. Chodzi o to, że administrujący Wisłą RZGW w Gliwicach nie ma pieniędzy na remonty, a rzeka robi się niebezpieczna, więc stosuje się najprostszą metodę stawiając na popularnych plażach znaki zakazu. **Wojsław Suchta**

Od 5 maja są utrudnienia w ruchu na ul. Cieszyńskiej, w okolicach skrzyżowania z ul. Brody. Trwają roboty awaryjne mostu, gdyż płynący pod nim potok podmywał drogę. Ruch samochodów odbywa się jednym pasem, a reguluje go tymczasowa sygnalizacja świetlna. Ponieważ ruch w stronę Cieszyna jest dość intensywny, często ustawia się kolejka aut. Trzeba to brać pod uwagę obliczając czas przejazdu. Prace potrwają prawdopodobnie do połowy maja. (mn) Fot. W. Suchta

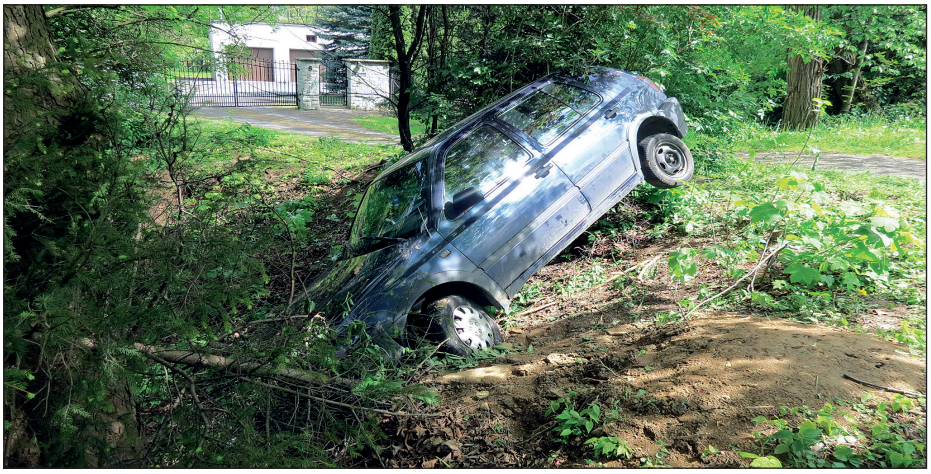

5 maja granatowy volkswagen wciąż wzbudzał zainteresowanie przechodniów przy ul. Pięknej. Jak powiedział nam rzecznik cieszyńskiej policji Rafał Domagała, prawdopodobnie vw wpadł do rowu 2 maja. Właściciel zobowiązał się usunąć samochód, ale jeszcze tego nie zrobił. Samochód nie został uznany za porzucony, kierowca nie zostanie ukarany mandatem, bo zdarzenie nie wyczerpuje znamion wykroczenia. Świadkowie wspominają szaleńczą prędkość i pisk opon, jakie dało się słyszeć, gdy volkswagen jechał osiedlowymi drogami i wchodził w zakręty. Dobrze, że ani przechodniom, ani kierowcy nic się nie stało. Fot. M. Niemiec

Cieszyńska policja podsumowała długi majowy weekend. W tym czasie w powiecie zdarzył się tylko jeden wypadek i miał on miejsce w Ustroniu – 2 maja przed godz. 22 w okolicach stacji benzynowej na Brzegach. 24-letnia mieszkanka naszego miasta, jadąca firmowym cinquecento straciła na zakręcie panowanie nad samochodem, zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. Karetka zabrała ją do szpitala. Fot. W. Herda

Podczas budowy na ul. Daszyńskiego tworzyły się korki, ale po kilku dniach powstały nowe, wygodne progi zwalniające na wysokości cmentarza i banku spółdzielczego. Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O własności i odpowiedzialności mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Coraz częściej spotykamy sytuacje, gdy to w przypadku jakiegoś zdarzenia dopatrujemy się zaniedbań, uchybień, szukamy odpowiedzialnych, najczęściej właściciela terenu, obiektu. Z drugiej strony własność prywatna postrzegana jest jako pewnego rodzaju świętość. Podstawowa definicja prawa własności mówi o tym, że jest ono niepodważalne i święte, dopóki nie narusza takiego samego prawa innej osoby. Własność to także odpowiedzialność.

Mamy też własność komunalną i za nią odpowiadają władze samorządowe. Natomiast nawet w jej ramach występują różne formy przekazywania odpowiedzialności. Przykładem są szkoły, przedszkola, czy instytucje publiczne mające swoje władze odpowiadające za powierzone mienie i wykonywane zadania.

Oprócz tych dwóch podstawowych form własności są inne, przypisane różnym instytucjom, które w taki sam sposób jak osoby prywatne odpowiadają za mienie i wykonywane zadania. Klasycznym przykładem są drogi wojewódzkie czy powiatowe, ale również cieki wodne, co jest ostatnio dotkliwe w sytuacjach kryzysowych, bo nie są one własnością gminy, ani przez nią administrowane. Podział ustrojowy różnego rodzaju zadań spowodował, że każda instytucja ma swe zadania określone prawem, ma na to określone środki oraz wyposażona została w odpowiednie instrumenty. Wiąże się to też z odpowiedzialnością, co bywa kłopotliwe, stąd próby uwolnienia się od niej. Ostatnim przykładem są działania instytucji zarządzającej rzeką Wisłą. Znakiem tego jest postawienie tablic o zakazie kąpieli. Prawdopodobnie jest to następstwem wcześniejszych zdarzeń, czasem bardzo tragicznych, które nie miały miejsca na terenie naszej gminy, ale spowodowały, że postanowiono na przyszłość w najprostszy sposób uchylić się od odpowiedzialności. Zakazano kąpieli w Wiśle, co wydaje się daleko idącym uproszczeniem, bo kierując się taką logiką, napotykalibyśmy na każdym kroku zakazy i ograniczenia.

System zakazów, nakazów i przypomnień nie zastąpi zdrowego rozsądku i logiki. Poruszając się po terenach groźnych i niebezpiecznych, pływając, nie wyłączamy myślenia. Ludzie w zdecydowanej większości chronią swoje zdrowie, dbają o swoje bezpieczeństwo i nie potrzebne są im do tego zakazy i nakazy. Wiadomo, że nie da się wszystkiego z góry przewidzieć i trzeba podejmować działania ograniczające zagrożenia i niebezpieczeństwa, ale będą one skuteczne tylko w przypadku, gdy z obu stron będą podejmowane odpowiednie działania, nie zawsze polegające tylko na zakazach. Notował: **(ws)**

LOKALNA GRUPA

30 kwietnia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczacy RM Stanisław Malina.

ABSOLUTORIUM

Przyjęcie sprawozdania finansowego i udzielanie absolutorium burmistrzowi to jedne z ważniejszych uchwał podejmowanych przez radnych. Miało to miejsce na ostatniej sesji RM. Z protokołu Komisji Rewizyjnej RM dowiadujemy się, że dochody ubiegłorocznego budżetu to 57.944.285 zł, natomiast wydatki 57.896.208 zł.

Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił, że udało się o miesiąc przyśpieszyć głosowanie nad sprawozdaniem finansowym i absolutorium, gdyż pierwotnie zakładano, że odbędzie się to na sesji majowej. Obecnie procedura jest nieco wydłużona, dwukrotnie bierze w niej udział Regionalna Izba Obrachunkowa. Jednak udało się przygotować wszystkie materiały, do końca lutego zostały zamknięte księgi rachunkowe. RM i RIO otrzymały dokumenty, a już 11 marca pozytywną opinię wyraziło RIO i to bez uwag. Później powstały kolejne dokumenty, rachunki zysków i strat i jeszcze w marcu ponownie dokumenty skierowano do RIO. 9 kwietnia, czyli w bardzo szybkim terminie otrzymano opinię RIO, co pozwoliło dalej procedować. Burmistrz podkreślił, że komisje RM intensywnie pracowały nad materiałami, nie tylko w związku z absolutorium, ale przez cały ubiegły rok, gdyż budżet jest bardzo dynamiczny, zmienia się, zwłaszcza w ostatnich latach w związku z korzystaniem z programów i środków zewnętrznych, głównie Unii Europejskiej. Burmistrz mówił, że w 2013 r. wchodzono z obawami związanymi z kryzysem. Zastanawiano się jaki będzie ten rok w porównaniu do poprzedniego. Okazało się, że udało się tak poprowadzić finanse gminy, że rok 2013 można uznać za porównywalny, a nawet lepszy. Był to kolejny rok z nadwyżką budżetową oraz bardzo dużą nadwyżką operacyjną. Ponad 7 mln zł to kwota umożliwiająca realizowanie wielu zadań niedostępnych dla innych samorządów. Zasada jest taka, że z nadwyżki operacyjnej można finansować zadania inwestycyjne. Przy budżecie wynoszącym około 60 mln zł jest to spory zapas. Aby taką nadwyżkę uzyskać wymagana była troska w dwóch obszarach. Po pierwsze maksymalne wykorzystanie dochodów bieżących. To tym trudniejsze, że podatki w Ustroniu w ostatnich latach wzrastały poniżej wskaźnika inflacji, więc nie były one źródłem nadwyżki operacyjnej. Złożyły się na nią dochody z mienia komunalnego, z obrotu majątkiem. Drugi obszar to wydatki bieżące. Starano się je ograniczać, oszczędzać. Obecnie nadwyżka pozwala optymistycznie patrzyć na bieżący rok, na płynność finansową gminy. Do tego trzeba dołożyć wypracowane wolne środki w postaci ponad 6 mln zł, co daje bezpieczny obraz możliwości finansowych gminy, także wydatków inwestycyjnych, które w całości powinny być zrealizowane w tym roku. I. Szarzec poinformował, że w 2013 r. dochody budżetu zostały wykonane w 97,49%, zaś wydatki w 88,26%. Mimo oszczędności udało się zrealizować w ubiegłym roku 61 zadań inwestycyjnych, z czego w planie pierwotnym było ich 46. To pokazuje dynamikę budżetu, czyli wprowadzanie w trakcie roku kolejnych zdań. Nie wszystkie inwestycje były duże, ale wszystkie podlegają takim samym rygorom przygotowania i finansowania. Te dodatkowe 20 inwestycji to także zasługa radnych, że przystali na przeznaczanie na nie wolnych środków. Nie odbywało się to kosztem wydatków bieżących, ale np. oszczędności wynikających z przetargów, co wynosiło około 20%. Burmistrz stwierdził, że zadłużenie naszej gminy od kilku lat się nie zmienia i utrzymuje się na niskim poziomie sięgającym jednej trzeciej ustawowych progów. To też świadczy o potencjalnych możliwościach zaciągania pożyczek i kredytów, a jest to bardzo ważne przy pozyskiwaniu środków unijnych. W takich sytuacjach kredyt może być bardzo pomocny w następnym okresie planowania unijnego.

S. Malina stwierdził, że sprawozdanie zostało dogłębnie przeanalizowane przez komisje RM. W imieniu Komisji Rewizyjnej jej przewodniczący Józef Zahraj wnioskował o przyjęcie sprawozdań i udzielenie burmistrzowi absolutorium. Radni uczynili to jednogłośnie.

I. Szarzec dziękował i prosił o wyrozumiałość, gdy proponowane będa zmiany w tegorocznym budżecie. Warto podejmować ryzyko, a jednoczesnie warto oszczędzać, by uzyskiwać jak najlepsze efekty.

Potwierdzeniem słów burmistrza była kolejna uchwała dotycząca zmian w budżecie miasta, co przyjęto jednogłośnie.

CIESZYŃSKA KRAINA

Radni Podjęli uchwałę o przystąpieniu do Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Cieszyńska Kraina".

Przed głosowaniem burmistrz I. Szarzec wyjaśniał, że dotychczas unijne środki w sektorze rolnictwa były dostępne dla mieszkańców gmin o charakterze wiejskim. Od nowego okresu planowania unijnego dopuszczono otrzymywanie tych środków przez gminy poniżej 20.000 mieszkańców. Tym samym Ustroń może stać się beneficjentem środków dotychczas niedostępnych. W okresie planowania 2014-20 będzie to kwota rzędu około 1,7 mln euro dla LGD na różne programy. Prawdopodobnie powstanie jedna grupa na terenie powiatu. Środki mogą być przeznaczane także na pozarolniczą działalność gospodarczą. Oprócz gmin członkami będą przedsiębiorcy. Będzie ścieżka do aplikowania przez najmniejsze przedsiębiorstwa. Trzecią grupą beneficjentów będą organizacje pozarządowe. Do tej pory jako miasto z tych środków nie korzystaliśmy. Szczegóły są jeszcze dopracowywane, ale realnie patrząc to środki będa dostępne w 2016 r. Głównym przesłaniem dla gmin „Beskidzkiej 5" w LGD będzie obszar turystyki. Składka gminy to 8 tys. zł rocznie czyli 55 groszy od mieszkańca. Bardzo ważne jest to, że przyznawanie środków opiera się o uproszczone procedury.

PYTANIA POSŁA

– Niedawno zwrócili się do mnie mieszkańcy Ustronia, którzy zaznajomili mnie ze swoim problemem. Podnoszą oni, że zmiana narusza ich interesy majątkowe i nie rozumieją czemu zmiana ma służyć – mówił obecny na sesji poseł PiS Stanisław Pięta. W porządku obrad sesji znalazł się projekt uchwały o nieuwzględnieniu wezwania trzech mieszkańców do usunięcia naruszenia interesu prawnego w związku z przyjęciem przez RM studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego. Wezwanie dotyczy działki położonej w Jaszowcu. Poseł argumentował, że wzywający do usunięcia naruszeń współwłaściciele działki zostali jej pozbawieni w latach 60., później ją odzyskali. Obok są działki inwestycyjne, natomiast ta działka została przekształcona w działkę leśną. Ocenia się spadek jej wartości o około 2 mln zł. Współwłaściciele są w kontakcie z potencjalnymi inwestorami, którzy chcą wybudować centrum konferencyjne, co dałoby nowe miejsca pracy. Dlaczego działka ta ma być wyłączona z obszaru urbanizacji. Współwłaściciele rozmawiali z Wydziałem Ochrony Środowiska Starostwa Cieszyńskiego oraz z leśnikami. Te podmioty nie widzą żadnych przeciwwskazań.

– Tam nie utrzyma się żadna zwierzyna – dodawał poseł. - Wydaje się, że argumenty są po stronie państwa, którzy przyjechali do mojego biura. Państwo też skarżyli się, że nie mogli na posiedzeniu państwa swobodnie się wypowiedzieć.

Odpowiadał S. Malina. Poinformował on posła, że nie udzielił głosu zgodnie z obowiązującym prawem uchwalanym przez parlament. Mieszkańcy mogą uczestniczyć w sesji, ale bez prawa głosu. Zgodnie z ustawą planowanie przestrzenne opiera się o określone procedury. Na wszystkich etapach wykorzystano przysługujące mieszkańcom prawa. Wpłynęło 410 wniosków, w większości uwzględnionych. Wszystkie kwestie związane z opracowaniem studium są określone ustawą. Co do opinii starostwa i leśników, nie są to instytucje, z którymi uzgadniany jest projekt studium, nie mają w tym zakresie kompetencji.

Poseł stwierdził, że w ostatnich latach w Ustroniu przeznaczono 15 ha na działki inwestycyjne.

Burmistrz odpowiadał, że na żadnym etapie nie rozpatrywano przeznaczenia poszczególnych działek jako własności określonych osób. Studium nie jest instrumentem do rozpatrywania spraw indywidualnych. Nie tworzono studium w aspekcie podmiotowym, czy własnościowym, ale funkcjonalnym. Polega to na tym, że maksymalnie uwzględnia się stan faktyczny w kontekście zapisów polityki przestrzennego zagospodarowania kraju, utrwalenia ładu przestrzennego poszczególnych obszarów. Nie jest to całkowicie swobodne działanie gminy, gdyż studium jest uzgadniane z różnymi instytucjami np. z Regionalną Dyrekcja Ochrony Środowiska, będącą służbą wojewody, czyli administracji państwowej. To właśnie z RDOŚ uzgodniono przekształcenie 15 ha między ul. Katowicką, a doliną Wisły. Dla równoważenia powierzchni zabudowanej wzrostem powierzchni biologicznie czynnej następuje komasowanie obszarów leśnych czy zielonych w jedną grupę i tak się stało w Jaszowcu.

Wojsław Suchta

KONKURENCJA DLA NABIAŁU

23 kwietnia o godz. 17.30, w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu odbyło się trzecie w tym roku spotkanie Klubu Zdrowia przy Chrześcijańskiej Służbie Charytatywnej. Po raz drugi gościem klubu była mgr Iwona Deperas, promotorka zdrowia i właścicielka baru wegetariańskiego w Skoczowie, która potrafi z prostych składników „wyczarować" wartościowe i jednocześnie pyszne jedzenie. Pokazała jak z soi zrobić mleko i majonez oraz do jakich potraw można je wykorzystać. Uczestnikom szczególnie smakował majonez. Niektórym tak bardzo, że uznali go za lepszy od tradycyjnego wyrobu z jajek.

Mleko roślinne robi się z roślin strączkowych, orzechów lub zbóż – m.in. z soi, orzechów włoskich, migdałów, gryki, owsa i ryżu. Najzdrowsze i najsmaczniejsze jest mleko migdałowe. Najbardziej popularne jest mleko sojowe. Łatwo je przygotować i jest tanie: z kilograma soi, który kosztuje kilka złotych, można zrobić około 12 litrów mleka. Do złudzenia przypomina krowie mleko: ma podobny kolor, tak samo gwałtownie kipi, czasami przypali się lub zwarzy; robi się z niego sery (tofu), zupy mleczne i używa jak śmietanę. Niektóre osoby sięgają po tego typu produkty ponieważ odpowiada im ich smak i chcą urozmaicić swoje posiłki. Inne chcą skorzystać z właściwości odżywczych soi. Jednak coraz więcej osób wybiera je również dlatego, że są uczulone na białko mleka krowiego i jajek.

Iwona Deperas najpierw za pomocą robota kuchennego zrobiła duży dzbanek mleka sojowego. Dodała do niego miodu i rozlała do kubeczków. Następnie zrobiła drugą porcję mleka, tym razem gęściejszego. Wrzuciła do niego płatki drożdżowe i dużą ilość ząbków czosnku oraz wlała olej i trochę soku z cytryny. Po zmiksowaniu powstał z tego majonez. Trzecią porcję zrobiła taką samą tylko zamiast zwykłego czosnku użyła liście czosnku niedźwiedziego. Słuchacze mogli spróbować jak z majonezem sojowym smakują wiórki marchewkowe pozostałe po zrobieniu soku, surówka z pomidorów i cebuli oraz sałatka ze świeżego ogórka, rzodkiewki i rozdrobnionego sera sojowego.

Szczegóły wykorzystanych przepisów znajdują się w broszurce, którą można kupić za złotówkę podczas spotkań Klubu Zdrowia.

28 maja dowiemy się dlaczego boli nas głowa. Prelekcję poprowadzi dr n. med. Krzysztof Wierzbicki.

Kolejna wizyta Iwony Deperas w Ustroniu będzie miała miejsce 25 czerwca 2014 r. **Andrzej Rabiński**

Szarża ułańska. **Fot. www.hermanice.dominikanie.pl**

ŚWIĘTO PARAFII

Dzień 3 maja to tradycyjnie dzień odpustu w Hermanicach. Uświetniła go o godz. 11 uroczysta suma, którą odprawił proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski - o. Jacek Skupień OP, a celebrował arcybiskup Damian Zimoń. 4 maja zorganizowano festyn. Było ciepło nie padał deszcz, więc na hermanicką łąkę przybyły całe rodziny. Rozpoczęto litanią do Matki Bożej. Do atrakcji tego popołudnia na pewno można zaliczyć pokaz ratownictwa w wykonaniu Maltańskiej Służby Medycznej z Kęt oraz musztrę Kawalerii Polskiej. Duże wrażenie zwłaszcza na dzieciach robiły konie i broń biała – szable i lance. Popisali się ustrońscy strażacy ratując życie podczas symulowanego wypadku drogowego. Zaproszono też sokolniczkę, która opowiadał o swoim podopiecznym - rarogu. Nie brakowało jadła, była grochówka, kołacze, kiełbaski z grilla i lody. Do tańca przygrywał Henryk Lamich. **(mn)**

ZNAWCY JĘZYKA

Wiosna w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbyły się tradycyjne konkursy – ortograficzny i pięknego czytania. 7 kwietnia zmierzyli się znawcy języka polskiego. Do konkursu przystąpiło 50 osób ze wszystkich szkół Ustronia. Jednoosobowe jury tworzyła Grażyna Kośmider – polonistka z długoletnim stażem, która wybrała teksty, przeprowadziła dyktando w trzech grupach i oceniła wszystkie prace. Wyniki - klasy III: 1. Julia Kocur - Mistrz Ortografii, 2. Aurelia Kokolus, 3. Agnieszka Kubala – wszystkie z SP-2; klasy IV: 1. Karolina Gomola z SP-3 – Mistrz Ortografii, 2. Karolina Stanna, 3. Szymon Heczko – oboje z SP 6; klasy V-VI: 1. Robert Wołowiec z SP-5 – Mistrz Ortografii, 2. piątoklasistka Małgorzata Nowak z SP-2, 2. Weronika Sosna z SP-6, 3. Dominika Hombek z SP-2. Mistrzem Ortografii gimnazjalistów została trzecioklasistka Patrycja Krzemień z G-1. Uczniowie gimnazjów najgorzej napisali tekst dyktanda. Liczba błędów, które popełnili następni w klasyfikacji uczniowie była tak duża, że decyzją jurorki nie przyznano 2. i 3. miejsca.

Miejski Konkurs Pięknego Czytania szkół podstawowych odbył się 16 kwietnia, a przystąpiło do niego 21 uczniów. Komisja w składzie: Krzysztof Krysta – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ustroniu – przewodniczący jury, Magdalena Kozłowska – inspektor Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń, Barbara Nawrotek-Żmijewska – dyrektor MDK „Prażakówka" po przesłuchaniu wszystkich uczestników postanowiła nagrodzić i wyróżnić osoby: klasy I – 1. Hanna Morel z SP-3, 2. Miriam Mocarska z SP-5, 3. Jakub Folwarczny z SP-1, wyróżnienie: Mikołaj Heller z SP-2; klasy II – 1. Julia Fuczyło z SP-2, 2. Róża Mynarz z SP-2, 3. Helena Szawłowska z SP-1, wyróżnienie: Maksymilian Zawiliński z SP-3; klasy III: 1. Artur Niemiec z SP-2, 2. Kinga Mizera z SP-3, 3. Dawid Mika z SP-6, wyróżnienia: Jagoda Cholewa, Kinga Branc, oboje z SP-1. Wszyscy uczniowie zaprezentowali wysoki poziom. **(mn)**

Obchody świąt państwowych mają charakter ekumeniczny. Fot. W. Suchta

LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ

(cd. ze str. 1)

Przy okazji wyborów, ale nie tylko, bo także na co dzień, toczą się rozmowy, czasami gorące dyskusje, na temat obecnej sytuacji naszego kraju, warunków życia naszych obywateli, wyrażana jest także wiara w lepszą przyszłość. Czymże byłaby dzisiaj ludzkość, gdyby wiara w lepszą przyszłość nie towarzyszyła naszym przodkom od zarania dziejów. Ta sama wiara w lepszą przyszłość, która towarzyszy i nam w naszym osobistym, rodzinnym, zawodowym i społecznym życiu, bywa motorem wielu działań człowieka, często heroicznych, działań, których cel wybiega poza życie jednego trudzącego się pokolenia. Ale bywa, że ludzie tracą wiarę w lepszą przyszłość, bywa, że wiara zostaje im odebrana przez innych ludzi, przez nieuleczalną chorobę, przez wydarzenia historyczne lub naturalne. Ale nawet wtedy ludzie nie przestają za nią tęsknić, nawet gdy gaśnie na nią nadzieja, pozostaje tęsknota, tęsknotą za lepszą przyszłością. (...) Dla wielu myśl o wolnej Polsce pozostawała synonimem wiary, nadziei i tęsknotą za lepszą przyszłością w ogóle, czego wyrazem miała być Konstytucja 3 maja. (...) Gdzie On jest zapraszany, czczony i słuchany, Królestwo Boga wypełnia ludzi i to co ich łączy w sposób niewidzialny dla oka, a jednak nadający życiu widzialne kształty i realny smak. Kto żyje w obecności Chrystusa i podaje swoje życie Jego panowaniu, sam staje się cząstką owej prawdy, że Królestwo Boga jest pośród nas. Dzieląc radości i smutki, dni świąteczne i powszednie z naszą ziemską ojczyzną, czyniąc miejsce na Królestwo Boga wokół nas oczekujmy z nadzieją nastania naszej Niebiańskiej Ojczyzny i pełni Królestwa Boga.

Kwiaty składają uczniowie ustrońskich szkół. Fot. W. Suchta

Po mszy nastąpiło przejście pochodem z orkiestra pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Pod pomnikiem stanęły poczty sztandarowe Ochotniczych Straży Pożarnych z Centrum, Nierodzimia, Polany, Szpitala Reumatologicznego, Szkoły Podstawowej nr 2. W południe rozległa się syrena, po czym odśpiewano hymn. Do zebranych burmistrz Ireneusz Szarzec zwrócił się słowami:

- Każdego roku 3 maja stojąc przy pomniku Pamięci Narodowej wspominamy ważne wydarzenia historyczne. Bieżący rok obfituje w wiele ważnych jubileuszy, o których musimy pamiętać i głośno mówić. Obchodząc 223. rocznicę Konstytucji 3 maja określającą podjęcie największej w dziejach Polski reformy ustroju państwa z dumą wracamy do wielkiej zmiany ustroju sprzed 25. lat, kiedy podczas przeprowadzenia pierwszych wolnych wyborów w powojennej Polsce udaliśmy się do urn. Mimo tego, że owe wybory były tylko częściowo demokratyczne, tak naprawdę były wolne, niesfałszowane, nieokupione represjami. (...) Zwyciężyła narodowa wspólnota, która tchnęła nadzieję na suwerenność państw Europy Środkowej i Wschodniej. Niepodważalnie był to początek drogi ku jedności Europy. Następstwem zmian ustrojowych było przystąpienie Polski do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Obchodzone w bieżącym roku 15-lecie wejście w grono państw NATO zapoczątkowało proces rzeczywistego włączania się naszego kraju w szeroko rozumianą wspólnotę euroatlantycką. (...) Wspólnota Europejska dała nam mocną pozycję nie tylko na starym kontynencie. Dała nam w praktyce możliwość swobodnego poruszania się w Europie, możliwość podjęcia pracy w innych krajach członkowskich, wykorzystania unijnych funduszy, rozwoju przedsiębiorczości, infrastruktury itp. Przez dekadę zbliżyliśmy się do największych europejskich potentatów co pozwala jeszcze bardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Dzisiejszy dzień nierozerwalnie wiąże się z takimi wydarzeniami jak wyzwolenie Ustronia, Dzień Zwycięstwa i bitwa pod Monte Cassino. W obliczu tragicznych wydarzeń rozgrywających się za wschodnią granicą zdajemy sobie sprawę jak uwikłana i bolesna jest droga do niepodległości oraz pewnej, stabilnej pozycji w Europie. Składamy hołd naszym przodkom, którzy przeszli piekło II wojny światowej, walczyli w imieniu swojej ojczyzny i za swoją ojczyznę. W podzięce chylimy czoła, wyrażamy wdzięczność i szacunek oraz składamy deklarację pamięci o narodowych wartościach i patriotyzmie.

Wiązanki kwiatów pod pomnikiem złożyły delegacje samorządu, duchowieństwa, kombatantów, partii politycznych zasiadających w parlamencie (oprócz Twojego Ruchu Janusza Palikota), Miejskiego Domu Spokojnej Starości, ustrońskich szkół. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Wojsław Suchta

MAJÓWKA

Gitarowy popis R. Stojdy. Fot. W. Suchta

Stoisko lokalnych twórców. Fot. W. Suchta

Kabarety cieszyły się sporym powodzeniem. Fot. W. Suchta

Wszyscy życzyli sobie, żeby w długi majowy weekend była piękna pogoda, a do Ustronia przyjechały tłumy turystów i wydały na różne atrakcje mnóstwo pieniędzy. Udało się połowicznie. Ustrońska Majówka cieszyła się takim zainteresowaniem, na jakie pozwalała aura.

1 maja było słonecznie i ciepło, i mimo iż sąsiadka Wisła zrobiła nam dużą konkurencję, zapraszając na koncert zespołu Enej, na ustrońskim rynku zjawiło się wielu turystów i mieszkańców. Mogli posłuchać ustrońskich wykonawców, wokalistek – Kamili Kiecoń z Gimnazjum nr 2 i Karoliny Gomoli ze Szkoły Podstawowej nr 3 oraz utalentowanego młodego gitarzysty Radosława Stojdy z SP-2. Z gitarą i śpiewem wystąpił Patryk Demkowski z Wisły, a tuż po nim uczestniczka programu „X-Factor", Katarzyna Pilch, uczennica LOTE w Cieszynie. Gwiazdą popołudnia był Marcin Nawrocki, którego ostatni występ w programie „The Voice of Polnad" zachwycił nawet ortodoksyjnych fanów zespołu Dżem. W Święto Pracy do wspólnej zabawy zaprosił także zespół ABBA Dreams, jak sama nazwa wskazuje wykonujący głownie covery słynnego szwedzkiego kwartetu. Nawiązali dobry kontakt z publicznością, opowiadali żarty i anegdoty. Grupa Chrząszcze zasłynęła z doskonałych wykonań utworów The Beatels, ale w swoim repertuarze ma też inne przeboje z lat 60. i wielkie doświadczenie w rozbawianiu turystów w miejscowościach wczasowych. Udało im się to także w Ustroniu. Na koniec pierwszego dnia majówki gości bawił kabaret Paka.

3 maja padał mocny deszcz, było bardzo zimno i niewiele osób wybrało się na rynek. Zahartowani wysłuchali specjalnego koncertu TODO ART TRIO z okazji 20-lecia działalności. Pięknie zabrzmiały przeboje operetkowe i musicalowe w wykonaniu: Sabiny Olbrich-Szafraniec – sopran, Mieczysława Błaszczyka – tenora, który jednocześnie prowadził koncert. Akompaniowali: Grażyna Jursza – flet, Dariusz Jursza – klarnet, Dawid Smykowski – fagot. Lżejsze klimaty nastały wraz z wyjściem na scenę zespołu „So Band". Szkoda, że pogoda nie dopisała, bo wokalistka i profesjonalni muzycy potrafili przywołać klimat rock'n'rolla, oryginalnie zagrać i zaśpiewać przeboje muzyki gitarowej, pop, R&B, soul, funk.

Podczas Ustrońskiej majówki nie można było narzekać na monotonię muzyczną. Słychać było każdy niemal rodzaj muzyki, a 4 maja program jeszcze urozmaiciła Orkiestra Dęta Jablunkovianka. Świetnie zgrane instrumenty dęte i perkusję wzbogaciły swoim śpiewem dwie miłe wokalistki. Długi weekend zakończył się rozrywkowo Biesiadą Polską.

Uzupełnieniem programu artystycznego były stragany oferujące jadło, napitek i różnego rodzaju pamiątki, od gustownych wyrobów lokalnych rzemieślników po chińszczyznę. Dzieci, gdyby mogły, wyciągnęłyby z portfeli rodziców majątek na słodycze i zabawki, a i dorośli nie żałowali sobie grillowanych mięs i piwa. **(mn)**

NOWE NABYTKI MUZEUM

Promocja III wydania „Pamiętnika starego nauczyciela" Jana Kubisza, która miała miejsce 26 kwietnia w Muzeum Zbiory Marii Skalickiej, była m.in. okazją do podziękowania dwóm darczyńcom, których ofiarność jest nie do przecenienia.

Dar ks. Stanisława Dordy to fortepian marki A. Forster. W związku z działalnością artystyczną, którą prowadzi nasza placówka, posiadanie takiego instrumentu jest ważne, a darowanie go nam sprawiło ogromną radość.

Muzeum nasze prowadzi także działalność wystawienniczą, a dar Konrada Owczarka w postaci grafiki autorstwa Jadwigi Smykowskiej Silentium II (drzeworyt sztorcowy, hand printed, 1982) jest dla nas szczególnie cenny. Stanowi bowiem uzupełnienie posiadanej już kolekcji drzeworytów sztorcowych Pawła Stellera i Jana Wałacha. Jadwiga Smykowska jest wysokiej klasy artystką, znaną i nagradzaną w kraju i zagranicą; jest kontynuatorką w stosowaniu arcytrudnej, unikatowej i historycznej już techniki, jaką jest drzeworyt sztorcowy. Warto dodać, że wraz z Selentium I - bliźniaczej grafiki tej samej autorki (zakupionej z własnych funduszy) stanowi wielkiej urody dyptyk o treściach związanych z regionem.

To było jakże miłe, kolejne i pożyteczne spotkanie Polaków z jednego i drugiego brzegu Olzy. Uświetnili je także pianiści. Andrzej Molin, student V roku Konserwatorium Muzycznego im. Leosa Janacka w Ostrawie, wystąpił w krótkim repertuarze utworów romantycznych. Zaś na szczególną uwagę zasługuje mini koncert kompozycji Jana Sztwiertni wykonany przez Agatę Adamczyk z Wydziału Muzycznego Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Nie zawiódł fortepian, który zabrzmiał mocno i pięknie. **Irena Maliborska**

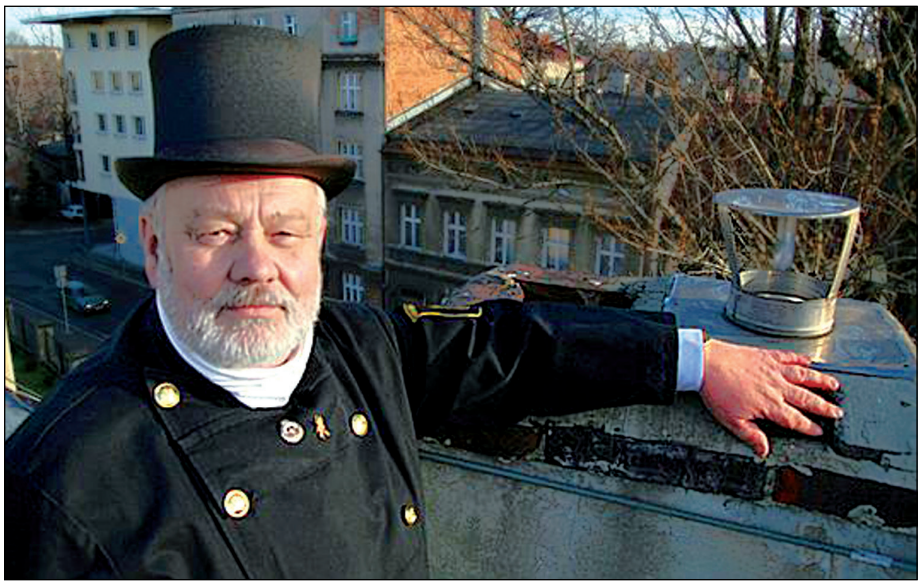

DBAMY O BEZPIECZEŃSTWO

Choć w przestrzeni medialnej Beskidzki Cech Kominiarzy funkcjonuje już od kilku miesięcy, oficjalnie ruszył w ostatnim tygodniu kwietnia.

– Chcemy być aktywni, zmieniać przepisy, dbać o wizerunek zawodu kominiarza i o bezpieczeństwo mieszkańców. Niestety, żadna organizacja w Polsce nie chce, albo nie potrafi tego zagwarantować. Bierzemy więc sprawy w swoje ręce – mówi mistrz kominiarski Józef Waszek, prezes Beskidzkiego Cechu Kominiarzy.

BCK zrzesza obecnie kilkudziesięciu mistrzów kominiarskich nie tylko z Podbeskidzia, ale także z innych rejonów kraju, jak np. Małopolski. Celem działalności organizacji jest przede wszystkim zmiana części obowiązujących przepisów i dbanie o bezpieczeństwo, ale także aktywny udział w życiu społecznym całego Podbeskidzia i działalność edukacyjna.

– Byliśmy niedawno wraz z Państwową Strażą Pożarną w Żywcu współorganizatorem Konkursu Wiedzy Pożarniczej dla dzieci ze szkół żywiecczyzny. Z kolei przez całą jesień i zimę, razem z Państwową Strażą Pożarną z Bielska, prowadziliśmy akcję „Nie dla czadu". Przestrzegaliśmy i edukowaliśmy mieszkańców powiatów cieszyńskiego, bielskiego i żywieckiego w zakresie bezpiecznego użytkowania mieszkań i domów w okresie grzewczym. Efekty były widoczne – ludzie dzwonili, pytali o radę, prosili o kontrole przewodów kominowych, których – co niedopuszczalne – nie robili od kilku lat. Zorganizowaliśmy także międzynarodową konferencję kominiarzy w Cieszynie i rozpoczęliśmy współpracę ze strażą z Cieszyna – wymienia Józef Waszek i dodaje, że to dopiero początki. Co ważne, organizacja jest bardzo aktywna w mediach, dzięki którym prowadzi wspomniane działania.

– Chodzi o to, by dotrzeć do jak największej liczby osób. Mamy na względzie ich bezpieczeństwo. Dzięki przychylności, zrozumieniu i otwartości mediów na Podbeskidziu, jest to możliwe – dodaje mistrz kominiarski Paweł Waszek, rzecznik prasowy BCK.

Zarząd Beskidzkiego Cechu Kominiarzy liczy siedem osób w składzie: Józef Waszek – prezes, Piotr Marszałek – wiceprezes, Zbigniew Matula – wiceprezes, Piotr Waszek – sekretarz, Mieczysław Adamus – skarbnik, Ryszard Marchiński i Michał Kantyka – członkowie Zarządu.

NASZOUSEK

Gazeta ustrońskiej młodzieży Nr 5 8 maja 2014 r.

„Czy spotkamy się w niedzielę?” grafika: M. Szafranek

Oczekiwania a rzeczywistość

Egzamin gimnazjalny nazywany też często „małą maturą” przypomina nieco duży trzydniowy sprawdzian podsumowujący edukację w szkole gimnazjalnej. Sprawdza on dotychczas zdobytą wiedzę, czyli zarówno materiał przerabiany w gimnazjum, jak i w szkole podstawowej. To od jego wyników w dużej mierze zależy przebieg dalszej edukacji, a co za tym idzie wybór szkoły średniej.

Nieuniknione, że sama perspektywa kilkudniowych zmagań z tak ogromnym materiałem może przysparzać o zawroty głowy. Kiedy dołączyć do tego jeszcze nerwy i stres, panika staje się nieunikniona. Wbrew pozorom nie łatwo spotkać gimnazjalistę, który nawet w najmniejszym stopniu nie przykładałby uwagi do końcowego wyniku egzaminu, dlatego w dzień poprzedzający pierwszą część „małej matury” fora internetowe zawrzały. Wielu gimnazjalistów rozpoczęło poszukiwania pytań egzaminacyjnych, z cichą nadzieją na rychłe odnalezienie tych, które pojawią się na właściwym teście. I znaleźli!

Na wielu stronach internetowych, a także portalach społecznościowych stopniowo ukazywały się arkusze egzaminacyjne, z którymi teoretycznie mieli zmierzyć się uczniowie gimnazjów w przeciągu kilku kolejnych dni. Obecnie wiadomo, że ani jedno z opublikowanych wcześniej zadań nie pokryło się z ćwiczeniami egzaminacyjnymi. Centralna Komisja Egzaminacyjna bowiem nie mogłaby dopuścić do takiej sytuacji, gdyż wszystkie dokumenty są ściśle chronione i wcześniejsze ich opublikowanie przez źródła postronne jest wręcz niemożliwe.

Reasumując, wszystkie zadania do końca stanowiły wielką tajemnicę, a gimnazjaliści musieli zmierzyć się z nieznanymi wcześniej pytaniami. Niektóre zapewne niejedną osobę zaskoczyłyby swym poziomem trudności. Fenomenem okazało się ostatnie zadanie z WOSu przedstawiające, wzbudzającą wśród uczniów ogromną sympatię, „Wesołą Urnę”. Wielką popularnością wśród młodzieży może cieszyć się także pies Tiny, który pojawił się na teście obejmującym trzecią części egzaminu, czyli znajomość języka obcego.

KONIECZNE BĘDZIE POWTÓRZENIE EGZAMINU?

Kilka dni po zakończeniu zmagań z testem gimnazjalnym na jednym z portali społecznościowych duże zainteresowanie wzbudził materiał informujący o konieczności powtórzenia egzaminu. Jak przekazywał artykuł powodem miały okazać się opublikowane wcześniej na jednej ze stron pytania egzaminacyjne. Nietrudno się domyślić, że wiadomość ta nie zawierała żadnych potwierdzonych wcześniej informacji, a służyła wyłącznie do rozprzestrzeniania niebezpiecznego wirusa komputerowego. Gimnazjalistom zatem nie pozostaje nic innego, jak tylko z cierpliwością oczekiwać na wyniki!

Paulina Czyż

Policja na 5+

Jak już wcześniej napisałem, tylko policja powiatowa wykazała się chęcią do współpracy. Po długiej rozmowie z asp. Aleksandrem Beniszem, uzyskałem wyczerpujące odpowiedzi dotyczące młodzieży. Patrząc na statystyki zamieszczone na głównej stronie polskiej policji, w zakładce dotyczącej przestępstw wśród nieletnich, można się przerazić. Porównując dane dotyczące czynów karalnych wśród nieletnich, w latach 1990-2012 liczba odnotowanych czynów karalnych wzrosła o około 34.000. Na pierwszy rzut oka jest to zastraszający wzrost w przeciągu 22 lat. Lecz nie oznacza to, że młodzież jest coraz bardziej zdemoralizowana, a jedynie to, że ludzka świadomość wzrasta. Coraz więcej ludzi zgłasza na policję np. przypadki odurzonych młodych ludzi. Powinno to nas cieszyć, w końcu wychodzi na to, że częściej zwracamy uwagę na to, co nas niepokoi i wiemy co z tym zrobić.

Kolejną sprawą są dość często spotykane używki. Nie chodzi tu o alkohol ani papierosy, lecz o narkotyki i dopalacze. Jak mówi wcześniej wspomniany pan aspirant: „To walka z wiatrakami”. Producenci dopalaczy dodają substancje wcześniej nieznane policji i trudno jest ustalić, jak szkodliwy mają wpływ. Dopiero po takim ustaleniu można zakazać rozpowszechniania danej substancji. Najczęstszym powodem sięgnięcia po narkotyki jest myślenie: „Ja tylko spróbuję, nic mi nie będzie”. Niestety nigdy nie wiemy jakie będą skutki, a myślenie, że jest się nieśmiertelnym jest zgubne. Kolejną przyczyną jest chęć zaimponowania w grupie rówieśników, bądź też chęć zwrócenia na siebie uwagi. Jeżeli rodzic podejrzewa, że jego dziecko jest zagrożone nałogiem, musi je obserwować. Nie chodzi od razu o sprawdzanie źrenic, bo nie każdy rodzic musi się na tym znać. Trzeba obserwować, czy syn lub córka nie zmienili swojego zachowania. Nie można tego stwierdzić po kilku dniach obserwacji, ale po dłuższym okresie. Gdy podopieczny z flegmatyka staje się osobą ruchliwą, może to być sygnałem. Każda zmiana zachowania może być sygnałem.

– Rozmowa jest najważniejsza - mów aspirant Benisz. Dzięki utrzymywaniu dobrych relacji z dziećmi, możemy być pewni, że będą szczerze rozmawiać. Jeżeli mimo to rodzic nie ufa, może przeprowadzić niedrogie badania.

Jakub Macura

Buszując wśród książek

Wraz z rozwojem nowych technologii coraz rzadziej sięgamy po książki. Czas, niegdyś spędzany na czytaniu, poświęcamy na bezczynne wgapianie się w ekran telewizora czy monitor komputera. Jednak są wśród nas osoby, które wyraźnie zaprzeczają nadmiernym postępom techniki, a swoją codzienność wiążą z odwiecznymi skarbnicami wiedzy i rozrywki.

Książki dla bibliotekarzy to nie tylko źródło relaksu i odpoczynku, ale także element ich pracy. To oni odgrywają największą rolę w zakresie popularyzowania czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Już przedszkolaki przyprowadzane przez rodziców do bibliotek biorą czynny udział w zajęciach. Dzięki nim nawet w tak młodym wieku mogą dostrzec, że biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek, ale także wspaniałe miejsce spotkań, nawiązywania nowych znajomości, miejsce, które odwiedza się z przyjemnością, niczym kino czy teatr. Nikt inny jak bibliotekarze nie przyczyniają się tak mocno do pobudzania świadomości kulturowej zwłaszcza wśród młodych ludzi. Dlatego też na dzień 8 maja przypada Dzień Bibliotekarza i Bibliotek. Jest to święto kultywowane już od wielu lat także przez bibliotekarzy powiatu cieszyńskiego. Każdego roku w tym wyjątkowym dniu organizowane są wyjazdy do jednych z większych miast w Polsce, w których mieszczą się zmodernizowane i świeżo odremontowane biblioteki. W poprzednich latach nasi bibliotekarze byli m.in. w Zakopanem, Opolu czy Oświęcimiu, a już w najbliższym czasie wybiorą się do Wrocławia.

Świętowanie Dnia Bibliotekarza i Bibliotek często przybiera formę Tygodnia, a nawet Miesiąca Bibliotek. W tym roku odbywa się on pod hasłem „Czytanie łączy pokolenia". Wówczas w wielu placówkach, a także w powiatowej bibliotece w Cieszynie, odbywają się liczne imprezy: spotkania z autorami, tematyczne wystawy, konkursy czytelnicze dla dzieci, zajęcia artystyczne, a także wspólne czytanie książek. Również w Ustroniu w tygodniu, na który przypada święto nie pobiera się opłat od niezwróconych w terminie książek.

Co prawda popularność książek wśród młodzieży każdego roku maleje, gdyż zostają one zastępowane coraz nowszymi rozwiązaniami techniki. Mamy już elektroniczne książki, coraz większą popularność zdobywają audiobooki. Jednakże wbrew pozorom młodzi ludzie nadal chętnie odwiedzają biblioteki. Oprócz lektur szkolnych, dużą popularnością cieszą się także powieści przygodowe i fantastyczne również w formie audiobooków. Starsza młodzież często sięga do oddziału dla dorosłych, natomiast rodzice wybierają przeróżne bajki dla swoich pociech. Co prawda w przeciągu kilku ostatnich lat kosztem internetu ucierpiała nico czytelnia, jednakże jak twierdzi jedna z bibliotekarek oddziału dziecięcego w Ustroniu: „Internet nigdy nie zastąpi książek, to one są ponadczasowe".

Paulina Czyż

Coraz młodsi sięgają po książki. Na zdjęciu Ewa Tomica. **fot. J. Macura**

SZKOŁA Z CHARAKTEREM

Zakończenie roku szkolnego zbliża się wielkimi krokami. Szóstoklasiści ponownie stają przed trudnym wyborem szkoły gimnazjalnej. Powszechnie wiadomo, że wiedza, jaką młody człowiek zdobędzie w gimnazjum, powinna zapewnić mu dobry start w szkole średniej, usystematyzować jego pasje i zainteresowania, a także odpowiednio wprowadzić w dorosłe życie.

Nawet na tym etapie edukacji na ofertę szkół należy spojrzeć perspektywicznie. Dlatego istotne jest, aby wybrana placówka była w stanie zaproponować młodzieży bogatą ofertę edukacyjną. Warto tu uwzględnić m.in. właściwy poziom znajomości języków obcych, który obecnie jest niezbędny w każdej dziedzinie życia. Bez wątpienia Gimnazjum nr 2 w Ustroniu może zapewnić swoim uczniom naukę języków obcych na naprawdę wysokim poziomie. Ustrońska szkoła umożliwia swym wychowankom bardzo dobre przygotowanie językowe. Kształcenie w zakresie języków prowadzi się w niewielkich grupach na różnym stopniu zaawansowania. Dzięki udziałowi w projekcie „Klasy Frankofońskie na Śląsku" istnieje możliwość nauki języka francuskiego w wymiarze czterech godzin tygodniowo. Także miłośnicy języków germańskich mają okazję rozwijać tu swoje predyspozycje językowe w grupach o rozszerzonym programie nauczania języka niemieckiego. Oferowane są również lekcje języka rosyjskiego jako drugiego języka obcego. Ponadto placówka jako jedyna szkoła gimnazjalna w powiecie cieszyńskim proponuje zajęcia z native speakerem oraz prowadzi kursy przygotowujące do międzynarodowych certyfikatów DELF z języka francuskiego na stopniach A1, A2 oraz B1, a także zapewniamy przygotowanie do egzaminu FCE odpowiadającego poziomowi matury rozszerzonej. Wysoka zdawalność tych egzaminów potwierdzona certyfikatami, które w przyszłości zapewniają łatwiejsze zdobycie pracy za granicą, a także gwarantują zwolnienie z niektórych wykładów

na uczelniach wyższych, poświadczają świetne przygotowanie naszych uczniów w zakresie języków obcych.

Kultywowana od kilku lat zagraniczna wymiana młodzieży z uczniami z Francji to kolejny atut szkoły. Czynna współpraca z Collège Jeanne d'Arc w Cambrai umożliwia naszym wychowankom oswojenie z językiem, nawiązywanie nowych znajomości oraz poznawanie innej kultury i obyczajów.

Dzięki indywidualnym zajęciom przygotowującym do udziału w konkursach młodzież Gimnazjum nr 2 w Ustroniu każdego roku osiąga sukcesy w kuratoryjnych wojewódzkich konkursach przedmiotowych oraz konkursach powiatowych zarówno w zakresie przedmiotów humanistycznych, jak i ścisłych. Szkoła może poszczycić się także wysokimi wynikami egzaminów gimnazjalnych. Ich średnia zazwyczaj przekracza średnią krajową, wojewódzką, a także powiatową.

Oprócz wybitnych osiągnięć naukowych, uczniowie zyskują również wysokie wyniki w zawodach sportowych, nawet na etapie wojewódzkim. Dzięki popularności pozalekcyjnych zajęć sportowych odbywających się zarówno w pełnowymiarowej sali gimnastycznej, jak i na boisku wielofunkcyjnym, chętnie i z zaangażowaniem reprezentują szkołę m. in. w turniejach piłki siatkowej, koszykówki czy w lekkoatletyce, zdobywając przy tym wysokie miejsca.

Każdemu z naszych gimnazjalistów proponuje się także bogaty rozwój artystyczny. Utalentowani muzycznie poszerzają własne pasje i zainteresowania poprzez uczestnictwo w szkolnym zespole wokalno-instrumentalnym Gama 2, który każdego roku zdobywa najwyższe miejsca na powiatowym przeglądzie zespołów artystycznych. Uczniowie o zdolnościach aktorskich zachęcani są do dołączenia do grupy teatralnej „Maski" cieszącej się także wieloma sukcesami. Młodzież ustrońskiego gimnazjum chętnie rozwija również swoje pasje plastyczne na dodatkowych zajęciach. Ponadto wszyscy szkolni artyści mają możliwość wyjazdów na plenery plastyczne czy warsztaty wokalne, a także udziału w szkoleniach aktorskich.

Gimnazjum nr 2 może także poszczycić się zmodernizowanym wyposażeniem klas. Nauczyciele korzystają z rzutników umieszczonych w wielu klasach, a niektóre lekcje przeprowadzane są przy pomocy tablic interaktywnych. Dużą zaletą jest także wprowadzenie elektronicznego dziennika, dzięki któremu zarówno uczniowie, jak i ich rodzice mają wgląd do ocen i wszystkich niezbędnych informacji.

Gimnazjum jest również prekursorem wielu corocznych imprez okolicznościowych. Do jednych z największych należy styczniowy Koncert Kolęd w Języku Francuskim, który wpisał się już na listę tradycyjnych wydarzeń noworocznych w Ustroniu. W okresie wiosennym organizowany jest również Dzień Frankofonii uważany także za dzień otwarty szkoły. W tym roku tematyka święta obejmować będzie losy Małego Księcia – bohatera kultowej baśni Antoine de Saint-Exupéry'ego. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych już 8 maja na godz. 16.00. **Paulina Czyż**

W starym stylu

O kim można napisać artykuł? O każdym, kto ma zainteresowania i się realizuje. Taką osobą niewątpliwie jest Bartosz Korcz z Gimnazjum nr 2. Bartek chodzi do pierwszej klasy, a od stycznia zeszłego roku interesuje się fotografią. Lecz nie taką zwyczajną, cyfrową, jaką zna każdy z nas. Chłopak postanowił się cofnąć kilkadziesiąt lat wstecz, by poznać uroki fotografii anologowej. Dlaczego akurat to? Jak sam mówi: „Chciałem robić, coś co robią wszyscy, lecz w oryginalny sposób. Dzięki fotografii anologowej poznaję dużo więcej technik robienia zdjęć, umiem nastawiać parametry, aby fotografia wyszła ładnie, w przeciwieństwie do wielu operatorów cyfrówek. To mnie właśnie inspiruje i zachęca do dalszej pracy." Brzmi zachęcająco, nieprawdaż? Lecz takie hobby trochę kosztuje. O ile same aparaty nie są takie drogie, filmy i artykuły do wywoływania zdjęć, mogą obciążyć nasze kieszenie. Bartek również sam wywołuje swoje zdjęcia. Zbudował własną ciemnię w łazience, gdzie potrafi przesiadywać godzinami, bo jak podkreśla robi tam to co lubi, mianowicie wywołuje swoje czarno-białe zdjęcia. Bartek jest jeszcze młody, lecz zastanawia się nad swoim dalszym życiem: „Chciałbym swoją przyszłość powiązać z fotografią, nie wiem jeszcze czy zawodowo, czy będzie to pasja, ale jestem pewny, że nadal będę korzystać z aparatów analogowych. Chciałbym rozwijać swoje zainteresowania, lecz niestety w Ustroniu funkcjonuje tylko jedno kółko fotografii cyfrowej. Chyba nikt już nie pamięta o starych, analogowych aparatach, więc czas to zmienić".

Martyna Szafranek

Wczesna wiosna **Fot. Bartosz Korcz**

Gazeta ustrońskiej młodzieży. Redagują: Paulina Czyż, Martyna Szafranek, Jakub Macura. Numer zamknięto 3 V 2014 r. Redakcja zaprasza do współpracy ustrońską młodzież. Spotkania odbywają się w każdą sobotę o godz. 9.00 w redakcji Gazety Ustrońskiej. E-mail: gazetanaglowek@gmail.com

Manifestacja pierwszomajowa pod pomnikiem. **Fot. W. Suchta**

USTROŃSKIE TRADYCJE

1 maja w południe pod pomnikiem Pamięci Narodowej przy rynku spotkali sie członkowie i sympatycy SLD, by uczcić Święto Pracy. Wszystkich witał przewodniczący ustrońskiego koła SLD Karol Chraścina, a następnie przemówienie wygłosił Karol Brudny mówiąc m.in.:

- Pierwsze obchody związane z 1 Majem w Ustroniu podjęte zostały w 1892 roku z inicjatywy oddziaływującej na środowisko robotnicze Ustronia cieszyńskiej socjaldemokracji. Początkowo urządzano je wieczorem, po pracy, przy Źródle Żelazistym, w dolinie Gościradowca, by kilku latach przenieść je do centrum Ustronia w pobliże Hotelu Kuracyjnego - łącząc działalność polityczną z kulturalną. Było to najważniejsze święto robotników obchodzone corocznie. W Ustroniu zbierali się również robotnicy z okolicznych wiosek.

Pierwsze, tajne zebrania miejscowych robotników odbywały się już od 1891 roku, a Pierwsze założycielskie Zgromadzenie konstytucyjne „Grupy Miejscowej w Ustroniu" „Stowarzyszenia Centralnego Robotników w Bielsku" na które przybyło 70 osób zorganizowano 18 marca 1894 r., w gospodzie w Goleszowie Równi. Od samego początku zebrania cieszyły się dużym zainteresowaniem robotników, mimo represji ze strony dyrekcji fabryki, które kończyły się często zwolnieniem z pracy aktywnych działaczy.

Ważną kartę w dziele gruntowania świadomości klasowej zapisały w tych okresach organizacje robotnicze, w tym obchodząca w bieżącym roku, 95 rocznicę powstania ustrońska „Siła" (Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno Oświatowe „Siła") i jej animator działający w robotniczym środowisku cieszyńskiej socjaldemokracji, a później PPS-u Tadeusz Reger, a także członek zarządu i prezes (będącej pierwszym zrębem, powstającej w 1917 roku z zaborczej niewoli, państwowości polskiej) Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego.

Położenie socjalne mieszkańców Ustronia w różnych okresach sprzyjało radykalizacji nastrojów, które uzewnętrzniały się w czasie przygotowań i obchodów święta pracy Ustroniu. Uroczystości pierwszomajowe w okresie bezrobocia były naprawdę masowe i poprzedzane „opieką policji". Mimo wspierania administracji przez inne niż klasowe organizacje związkowe, załoga w swej zdecydowanej większości wstawiała się za najaktywniejszymi działaczami broniąc ich przed restrykcjami ze strony administracji.

Symbolem, który miał skupiać i reprezentować robotników w trakcie robotniczych wystąpień był sztandar organizacji związkowej i pepesowskiej nazywany też proporcem, a został pozyskany w 1927 roku ze środków zgromadzonych przez Komitet Funduszu Sztandaru Robotniczego zasilany między innymi wpływami z prowadzonej w dniu święta pierwszomajowego sprzedaży czerwonych goździków.

Proporzec ten prezentowany był także w trakcie robotniczych wystąpień, jego chorążym (ze względu na jego wagę) był kowal ustrońskiej kuźni Jerzy Bujok, rozstrzelany 70 lat temu w czasie listopadowej rzezi ustrońskich patriotów, o których ofierze przypomina tablica na pomniku pod którym się znajdujemy.

Sztandar nie przetrwał do czasów współczesnych, a załoga w powojennych pochodach pierwszomajowych kroczyła za pocztami sztandarowymi zakładowej organizacji partyjnej i od 1972 roku sztandarem otrzymanych z okazji 200-lecia Kuźni Ustroń.

Przypomnijmy, że dzień 1 maja status święta państwowego uzyskał w 1950 roku. Obchody święta pracy w okresie PRL miały charakter obchodów państwowych, a z celów założycielskich tego święta pozostały głównie odniesienia internacjonalne, mocno afiszowane w treściach organizowanych na tą okoliczność akademiach i pochodach 1-majowych, nazywanych dla podtrzymania ciągłości tradycji „manifestacjami".

Warto też wspomnieć, że dzień 1 Maja wprowadzony został do liturgicznego kalendarza w 1955 r. Dokonał tego papież Pius XII tworząc alternatywę dla laickiego Święta Pracy, które w Kościele katolickim obchodzone jest w formule wspomnienia św. Józefa Rzemieślnika (Robotnika).

Wspólnym mianownikiem świętowania w dniu 1 Maja przez ponad 100 lat w Ustroniu był też spontaniczny udział w części obchodów pozbawionych wymiaru politycznego.

Dzień 1 maja rozpoczynał się pobudką orkiestry dętej w osiedlach robotniczych, później emisją pieśni patriotycznych początkowo w tak zwanych „kołchoźnikach" z biegiem lat w radiu i telewizji. Pachnące wiosną „wysprzątane" ulice rozbrzmiewały z megafonów ulicznych, na trasie planowanego przemarszu pochodu, muzyką i pieśniami mającymi budować świąteczny nastrój. Atrakcją majowego świętowania, także dla rodzin pracowniczych, było zwiedzanie zakładu pracy. Zakłady po zakończonych pochodach organizowały też dla załóg i ich rodzin spotkania i poczęstunek. Zwyczaj ten sprzyjał też gruntownemu sprzątaniu stanowisk pracy.

Wypełnił się rewolucyjny charakter ruchu społecznego stymulującego przemiany cywilizacyjne społeczeństw i narodów.

Po 128 latach przemiany cywilizacyjne światowej społeczności odmieniły priorytety i ideową tożsamość robotniczą.

Zdolności do samoorganizacji będące źródłem siły żywiołu robotniczego wykształciły nowe środowisko prawne, a metody walki zdywersyfikowały (zróżnicowały) ten żywioł według różnie politycznie kreślonych interesów grupowych.

Z walki o pracę i skracanie jej czasu, poprzez „umacnianie" jej etosu, aż po zmianę wartości „ludowładztwa" (według zasad i idei demokracji), sprawiedliwość społeczna osiągnęła wymiar nierównowagi pomiędzy popytem i podażą.

Hasła „pracy i chleba" dzisiaj brzmią inaczej – celem nadrzędnym staje się „praca i walka" na rzecz zmniejszania rosnącego rozwarstwienia społecznego, które coraz brutalniej puka do rodzinnych drzwi.

Rozwiązanie tego problemu nie wymaga dzisiaj rewolucyjnych metod walki, oręż do urzeczywistnienia takich zmian leży w cyklicznym rytmie jaki daje nam demokratyczny ustrój naszego państwa.

Wystąpieniom pierwszomajowym zawsze towarzyszyło zawołanie; „Niech się święci 1 Maja!" *(także w wymiarze towarzyskim)*

Ten dzisiejszy, pierwszomajowy dzień wspominamy też - jako dzień:

69. rocznicy zakończenia w Ustroniu okupacji hitlerowskiej.

10. rocznicy naszej obecności w Unii Europejskiej, której wizytówką może być sąsiedni plac zwany rynkiem.

Następnie pod pomnikiem złożono wiązankę kwiatów, po czym udano się na poczęstunek. **(ws)**

ROZDAWANO FLAGI

2 maja podczas majówki na ustrońskim rynku Młodzi Demokraci pod patronatem posła Czesława Gluzy obchodzili Dzień Flagi Rzeczypospolitej. Było stoisko, rozdawano flagi mniejsze i większe, takie do wywieszenia z okna lub balkonu. Na stoisko zapraszał ze sceny organizator Christian Jaworski, w czym wspierał go eurodeputowany Jan Olbrycht.

– Podczas tej majówki obchodzimy kilka ważnych rocznic, m.in. wczoraj dziesięć lat od wejścia do Unii Europejskiej, jutro Święto Narodowe. To taki czas, gdy powinniśmy głośno powiedzieć: „Im bardziej integruje się Europa, tym bardziej dbamy o nasza tożsamość, nasze symbole narodowe”. Dlatego Święto Flagi zostało stworzone i jest takie ważne, byśmy pamiętali o swojej specyfice – mówił europoseł. Tekst i zdjęcie: **Wojsław Suchta**

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

POMYŚL O URLOPIE! - LATO 2014

MARZEC- OSTATNI ETAP WCZESNEJ REZERWCJI

gwarancja ceny, najwyższe rabaty, wycieczki gratis

WEEKEND MAJOWY I CZERWCOWY -

samolot, autobus, dojazd własny - wczasy, wycieczki, rejsy

Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

Gazeta Ustrońska przyjmie na staż w biurze redakcji osobę niepełnosprawną, zarejestrowaną w Urzędzie Pracy jako poszukująca pracy.

Dokumenty prosimy przesyłać na adres gazeta@ustron.pl lub przynieść do redakcji od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 16.

PODWÓJNY JUBILEUSZ

Miejski Dom Kultura „Prażakówka” i Urząd Miasta w Ustroniu serdecznie zapraszają na imprezę pt.: „Podwójny Jubileusz”, która odbędzie się z okazji urodzin Jubilatek. Urodziny obchodzić będzie ustrońska poetka Wanda Mider i kierownik artystyczny, choreograf ER „Równica” Renata Ciszewska. W ramach imprezy odbędzie się promocja najnowszego wydawnictwa Wandy Mider pt. „Gwarą cieszyńską pisane czyli wspomnienia Wandy Mider”, której dokona prof. dr hab. Daniel Kadłubiec oraz uroczysty koncert ER Równica pt.: „Życie jak potoczek płynie…”.

Na to szczególne wydarzenie serdecznie zapraszamy do Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” w dniu 16 maja 2014 r. o godz. 17.00. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA POLECA:

Krzysztof Samborski- „Zjadłem Marco Polo"

Krzysztof Samborski - dziennikarz i podróżnik, od ponad 20 lat w siodle motocykla zwiedza świat. Liczne i częste wojaże pozwoliły mu zgromadzić bogate doświadczenie w najrozmaitszych tematach związanych z turystyką motocyklową.

Książka opowiada o wrażeniach i obserwacjach autora z jego kilkunastu podróży po krajach Azji Centralnej: Kirgizji, Tadżykistanu, Uzbekistanu, Afganistanu i zachodnich Chinach.

Paweł Huelle – „Śpiewaj ogrody”

Najnowsza książka autora słynnego „Weisera Dawidka”

Misternie skonstruowana powieść o nieistniejącym już wielokulturowym świecie, w którym przenikały się różne tradycje i nacje. O Wolnym Mieście Gdańsku i tajemniczej operze Wagnera, która zmieniła życie pewnego kompozytora i jego żony.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) na zboczu Równicy, **4)** zgrzyta w maszynie, **6)** nisko śpiewa, **8)** krzew ozdobny, **9)** szczyt w Tatrach, **10)** bywa okrutna, **11)** tnie i bzyczy, **12)** imię męskie, **13)** francuskie „przepraszam”, **14)** wyspa koralowa, **15)** wielopokoleniowe zwyczaje, **16)** rzadkie imię żeńskie, **17)** śmietanka towarzyska, **18)** świdrate spojrzenie, **19)** rzeka graniczna, **20)** sztuka G. Zapolskiej.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, **2)** gra w NBA, **3)** łoskot, hałas, **4)** włoska pieśń ludowa, **5)** wodna ciężarówka, **6)** lowelas, podrywacz, **7)** pilnuje ubrań, **11)** nie tylko dla świń, **13)** pies z kreskówki, **14)** tatarak inaczej.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 16 maja.

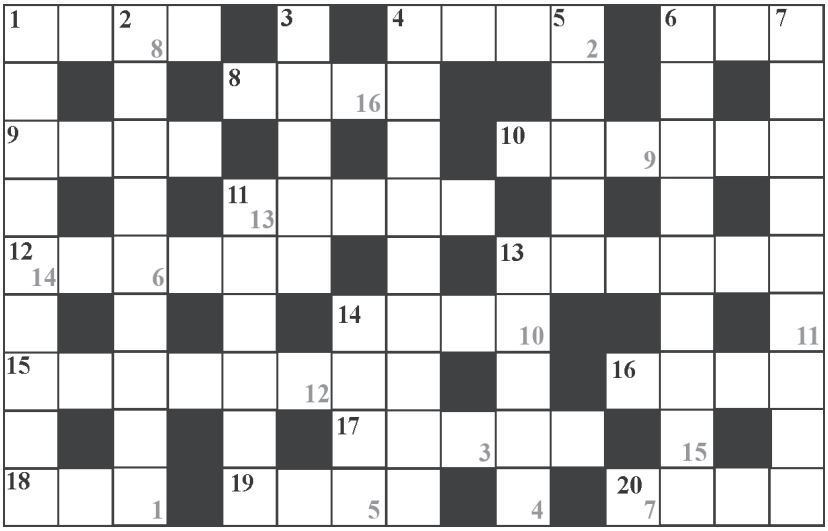

Rozwiązanie Krzyżówki nr 17

WIOSENNE LATAWCE

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę ufundowaną przez ustrońskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje **Michał Pilch** z Ustronia, ul. Polańska. Zapraszamy do redakcji.

„Moc błogosławieństwa Ojca”- Henryk Wieja. Autor w oparciu o tekst Biblii próbuje uświadomić czytelnikom, że dzieci są zbyt cennym owocem naszego życia, by ich wychowanie opierać na tak kruchych fundamentach, jak pieniądze, prestiż, władza. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia

TO CIĄGŁA WOJNA

Rozmowa z dr. n. med. Zbigniewem Eysymonttem, dyrektorem Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji w Ustroniu

Frekwencja na spotkaniach Ustrońskiej Szkoły Kultury Zdrowia nie jest imponująca, pomimo że jest za darmo, ogólnodostępna i pod patronatem miasta. Jaka jest, pana zadaniem, przyczyna takiego stanu rzeczy?

Sądzę, że wiąże się z to z trudnością odróżniania wiedzy fachowej i prawdziwej, od zalewu informacji nierzetelnych, a nawet w pobliżu szarlatanerii. Mamy na co dzień oferty różnych cudownych środków, spotkania, na których wręcza się prezenty, a kończy się zobowiązaniem do zakupów. Ogłaszamy nasze spotkanie, a ludzie myślą, że znowu będą chcieli coś sprzedać, a niczego nie dadzą. Zastanawiamy się, czy w takim razie nie zaproponować bezpłatnych badań, czy też zachęcić konkursami z nagrodami. Dodam, że podpisaliśmy porozumienie ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym, z dziekanem Wydziału Zdrowia Publicznego i nasz szpital będzie bazą dydaktyczną dla uczelni, a z drugiej strony w Ustroniu powstanie centrum zdrowego żywienia współpracujące ze szkołami i społecznością lokalną, gdzie będzie można się nauczyć, jak zdrowo się odżywiać.

A może mamy wystarczający zalew informacji i zdrowiu w internecie, dodatkach do gazet?

Przeglądamy strony internetowe nie myśląc o tym, że w samym Ustroniu mamy trzy wspaniałe szpitale: Śląskie Centrum Rehabilitacji, Polsko-Amerykańską Klinikę Serca i Szpital Reumatologiczny. Doskonałe porady znajdziemy na stronach tych szpitali. Pamiętajmy, że najlepsi fachowcy znajdują się w najlepszych ośrodkach, a ustrońskie szpitale się do nich zaliczają. Warto polegać na autorytetach, do czego Polacy mają wrodzoną niechęć.

Bo autorytety wypowiadają się kategorycznie.

A co kocha przeciętny człowiek? Żeby coś dobrego z nim się stało, ale nie wymagało aktywności. Zróbcie mi coś, żeby było dobrze, ale żebym nie musiał ubierać się w dres, nie musiał rzucić ukochanego papierosika. Dlatego oferty nie wymagające żadnej zmiany są najchętniej przyjmowane. Porady mądre i prawdziwe, nawet najlepiej podane, jednak zmuszają do wyrzutów sumienia, aktywności. Obowiązkiem publicznym jest robienie wszystkiego, by mieszkańcy mniej chorowali, a wtedy trzeba mówić rzeczy niepopularne, ale prawdziwe i to jest zadanie lekarzy. Proszę sobie wyobrazić, że w cztery lata po najlepszych leczeniu zawału, a takie leczenie mamy w Polsce, 30-40% pacjentów umiera, bo prowadzi niewłaściwy tryb życia.

W ostatnim ćwierćwieczu wiele słyszy się o konieczności zdrowego trybu życia. Czy można dostrzec tego efekty?

Jest lepiej. Poprawia sie świadomość społeczna. Ludzie częściej rzucają palenie, zaczynają się ruszać, patrzą na to co jedzą. To widać. Z drugiej strony mamy wielki atak reklamy zachęcającej do jedzenia rzeczy ociekających tłuszczem i śmietanką. Można znaleźć w telewizji reklamę środka dzięki któremu palący będzie miał świeży oddech i pięknie wyglądał, ale trudno wyszukać reklamy, by w ogóle nie palić. Tak więc jest lepiej, ale to ciągła wojna. Ostatnio papierosy elektroniczne są wielkim zagrożeniem i wielką bujdą. Nie ma dowodów, że oduczają palenia. Co więcej dzięki nim uzależnia się młodzież. Elektroniczne papierosy, które możemy wszędzie zapalić, są kolorowe, w różnych smakach, stają się problemem na świecie. O tym jednak mało się mówi.

Dziękuje za rozmowę. Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

Ożywiona dyskusja o żywieniu. **Fot. W. Suchta**

BEZ PRZESADY

Kwietniowe spotkanie Ustrońskiej Szkoły Kultury Zdrowia poświecono zdrowemu żywieniu. O ile dr. Zygmunt Eysymontt w rozmowie zamieszczonej obok mówi o niechęci do aktywności i spojrzenia prawdzie w oczy, gdy chodzi o nasze zdrowie, to zdaje się, że jest jeszcze jeden czynnik odstraszający od pogadanek np. o zdrowym żywieniu. Z takich spotkań wychodzimy zazwyczaj w głębokim przeświadczeniem, że mamy do czynienia z cudem. Na bo jak inaczej określić fakt, że jeszcze żyjemy, skoro spożywany wyłącznie śmiercionośne produkty. Poza otrębami szkodzi wszystko, choć i tych otręb nie do końca możemy być pewni. Sam w podobnych sytuacjach, gdy tylko przypomnę sobie, co ostatnio spożywałem, mam podobną refleksję: To ja jeszcze żyję?

Inaczej było na spotkaniu w Prażakówce, gdzie o zdrowym żywieniu mówiła Barbara Malejka ze Śląskiego Centrum Rehabilitacji i Prewencji. Ze spotkania wyszedłem z przekonaniem, że można jeść wszystko, ale w rozsądnych proporcjach. Najgorsza jest przesada. Osoby gwałtownie tracące kilogramy, stosujące różne cudowne diety są narażone na takie same przykre skutki, jak spożywający notorycznie tłustą wieprzowinę w równie tłustym sosie i sowicie popijając to piwem.

Dziennie powinniśmy zjadać kilogram warzyw i owoców, co chyba wszystkim odpowiada. Przy czym nie polega to na tym, że za jednym posiedzeniem zjadamy np. kilogram jabłek, bo to sporo cukru, a cukier, którego nie spaliny, odkłada się jako tłuszcz. Owoce i warzywa spożywamy do każdego posiłku przez cały dzień. A optymalne żywienie to królewskie śniadanie, książęcy obiad i żebracza kolacja. Jeżeli śniadanie mamy o godz. 6, to kolację o godz. 18. Łatwo policzyć, że przez 12 godzin wieczorno-nocnych powinnyśmy się obyć bez jedzenia, czyli lepiej zapomnieć o nocnych wyprawach do lodówki. Jeżeli już coś smażymy na oleju, to używamy wyłącznie rzepakowego i z oliwek. Inne oleje są do spożywania na zimno. Generalnie jednak powinniśmy się wystrzegać smażenia, jeść mniej cukru i tłuszczu.

I to jeszcze można wytrzymać. **Wojsław Suchta**

Kolejne spotkanie Ustrońskiej Szkoły Kultury Zdrowia odbędzie się 14 maja o godz. 16.30 w MDK Prażakówka, a tematem będą bóle kręgosłupa i jak sobie z nimi radzić. Mówić o tym będzie mgr rehabilitacji Mariusz Pasterny

Sadzenie z parasolami. Fot. W. Suchta

SADZENIE PRZY SOLOKU

W piątek 25 kwietnia członkowie i sympatycy Ustrońskiego Klubu Ekologicznego sadzili drzewka pod Małą Czantorią, dokładnie przy drodze zwanej Solokiem. Pogoda nie sprzyjała, bo wraz z rozpoczęciem sadzenia zaczął padać deszcz. Mimo to sadzono podstawowe gatunki drzew iglastych rosnących w naszych lasach czyli jodły, świerki i modrzewie. Jak twierdzą leśnicy buków na Czantorii jest bardzo dużo, same się wysiewają, więc nie trzeba im pomagać.

– W tym roku są szczególnie niekorzystne warunki, bo było mało opadów śniegu – mówi nadleśniczy Leon Mijal, zapytany o stan lasu po lekkiej zimie. - Według wskazań stacji meteo jest jedna czwarta opadu wynikającego ze średnich wieloletnich w pierwszym kwartale. Ostatnio trochę się poprawiło, ale to ciągle za mało. Brak śniegu tej zimy spowodował, że nie zostały zasilone głębokie wody gruntowe. Las dobrze przetrwał zimę, jest mniej szkód od zwierzyny, bo był dostęp do naturalnego pokarmu, do ostrężyn, malin, pędów roślin. Nie było takiego zgryzania drzew jak przy dużej pokrywie śnieżnej

Ekolodzy sadzą drzewa w ustrońskich lasach od lat. Przez kilkanaście lat robili to w Dobce.

– Teraz tam jest wszystko obsadzone i pięknie rośnie – mówi L. Mijal. - Te najstarsze nasadzenia mają ćwierć wieku, bo tak długo sadzą drzewa ekolodzy. Są to już solidne drzewa, z których można pozyskiwać drewno do kominka. Już trzeba wycinać tam, gdzie jest za gęsto. W Ustroniu to około półtora hektara lasu posadzonego przez członków i sympatyków ustrońskiego Klubu Ekologicznego.

W akcji sadzenia drzew Nadleśnictwo zapewnia narzędzia, sadzonki i poczęstunek przy ognisku. **Wojsław Suchta**

PO SEZONIE

Zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo województwa śląskiego w siatkówce w kategorii młodziczek. Wśród sześćdziesięciu zgłoszonych drużyn grał zespół dziewcząt TRS „Siła" Ustroń. Rywalizowano od września 2013 r. O zakończonym sezonie trener drużyny Zbigniew Gruszczyk mówi:

– Nasze dziewczyny w rozgrywkach wygrały 16 meczów, przegrały 8 i zakończyły w drugiej połowie stawki. Taki jest regulamin, ale to krzywdzące dla naszych zawodniczek. Graliśmy z tak renomowanymi zespołami jak Płomień Sosnowiec, BKS Aluprof Bielsko-Biała, Victoria Lubliniec, Victoria Cieszyn, MCKS Czeladź czy UKS Rybnik. W sumie do rozgrywek w drużynie Siły przystąpiło 15 zawodniczek, choć w treningach bierze udział ponad dwadzieścia. Mogliśmy zgłosić ich więcej, ale zdecydowały względy finansowe. Za każdą licencję trzeba zapłacić, a my finansowo w tym roku wyglądamy dość krucho. Większość naszych dziewczyn jest w pierwszym roczniku młodziczek, więc będą mogły grać w tej kategorii w przyszłym sezonie. Stanowią dobrze rozumiejący się kolektyw, nie tylko na boisku. Systematycznie trenują, a to sprawiło, że zrobiły duży postęp w szczególności w technice indywidualnej. Chcemy ponownie zgłosić młodziczki do rozgrywek, jeżeli pozwolą na to finanse. Bez dodatkowego wsparcia nie będziemy w stanie wystartować, bo dotacja na bieżący rok została prawie wykorzystana, ze względu na dużą liczbę wyjazdów i turniejów organizowanych u siebie, ale nikt nie był w stanie przewidzieć, że rywalizować będzie tak dużo drużyn. Ponadto musieliśmy zapłacić za drugie badania lekarskie, gdyż ważne są tylko pół roku, a sezon rozgrywek trwał dłużej. Mam nadzieję, że praca na treningach i pot wylany na meczach pozwolą nam grać dalej. Szkoda byłoby tej grupy, bo dziewczyny już się zaszczepiły siatkówką i chcą w nią grać. A startowały w rozgrywkach po raz pierwszy. Liczę na dodatkowe wsparcie Urzędu Miasta, a chodzi o 4 tys. zł. Mamy w drużynie dobrze zapowiadające się dziewczyny, są stosunkowo wysokie, sprawne, o dobrej motoryce. Jest z czego wybierać i mam nadzieję, że w przyszłym sezonie kluczowy pierwszy etap rozgrywek będzie dla nas bardziej pomyślny. Chcemy walczyć o wyższe cele niż miało to miejsce w sezonie 2013-2014 r.

Wyjaśnić wypada, że w pierwszym etapie powstają grupy po cztery drużyny. Dwie najlepsze w grupie walczą o miejsca od pierwszego do połowy stawki, trzecia i czwarta mają już szanse tylko na pozostałe miejsca. **(ws)**

Od lewej stoją: Kinga Kubala, Joanna Matuszek, Wiktoria Pokorny, Julia Heczko, Gabriela Gogółka, Agnieszka Chrapek, Klaudia Bałoń, Sara Lipowczan, Zbigniew Gruszczyk. Od lewej siedzą: Katarzyna Mizia, Natalia Błaszczyk, Arleta Adamczyk, Natalia Heczko, Wiktoria Kózka. Fot. W. Suchta

Na Czantorii mieli jeszcze gorzej, bo tam spadł śnieg. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Bezpłatny odbiór folii po kiszonce, sianie, słomie. 798-081-398.

Skup sprzętów AUDIO , odbiór zużytej elektroniki 607-912-559.

Przegrywamy kasety VHS na DVD. 507-385-375.

Malowanie dachów, pokrycia papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Pokój do wynajęcia na długi okres. (33) 854-51-16, 721-922-920.

Korepetycje z przedmiotów scisłych. 695-47-32-72.

Pokój z łazienką do wynajęcia. 503-814-876.

PROFESJONALNA TERAPIA KRĘGOSŁUPA I CIAŁA. Masaże kosmetyczne i orientalne. 516-038-892.

Kawalerka, umeblowana, blisko centrum do wynajęcia. 505-201-564.

DYŻURY APTEK

8-9.5	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
10-13.5	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
14-15.5	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

SPOTKANIE Z FRANCISZKIEM GIECKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Franciszkiem Gieckiem, sołtysem Cisownicy, miłośnikiem historii regionu, na temat: „Rycerze spod Czantorii – ciekawostki i kontrowersje dotyczące ruchu oporu na ziemi cieszyńskiej podczas II wojny światowej”, które odbędzie się w sobotę, 17 maja o godz. 16.00.

* * *

PRZEDSZKOLA MIEJSKIE W OKRESIE WAKACJI

W okresie wakacji letnich dyżury pełnić będą przedszkola: w lipcu – Przedszkole nr 7 na Manhatanie, w sierpniu – Przedszkole nr 6 w Nierodzimiu. Zapisy dzieci przyjmowane są we wszystkich placówkach do 15 maja br.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

10-11V 10.00	Puchar Beskidów w Kolarstwie Zjazdowym „Beskidia” Downhill, *Palenica, Jaszowiec*
10 V 16.00	Wernisaż wystawy „Sport w sztuce” i spotkanie z kuratorem wystawy Ewą Liszką, *Muzeum Zbiory Marii Skalickiej*
10 V 18.00	II mecz barażowy o wejście do II ligi kobiet UKS Dębowianka Dębowiec – MKS II Dąbrowa Górnicza, *sala gimnastyczna SP-2*
14 V 16.30	Ustrońska Szkoła Kultury Zdrowia: Bóle kręgosłupa. Jak sobie z nimi radzić?, *MDK „Prażakówka”*
16 V 17.00	Jubileusz urodzin Renaty Ciszewskiej i Wandy Mider: Koncert EL „Równica”, *MDK „Prażakówka”*
17 V 17.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - RKS Cukrownik Chybie, *stadion Kuźni*
18 V 11.00	Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS Rudnik, *stadion w Nierodzimiu*

USTROŃSKA
dziesięć lat temu

W jednym z ogólnopolskich tygodników pojawiła się informacja, że wprawdzie razem z naszymi południowymi sąsiadami weszliśmy do Unii Europejskiej, ale przepisy o przewożeniu towarów przez mieszkańców strefy przygranicznej, nie ulegają zmianie. Nie jest to prawda, bo do tej pory na przykład z Czech, można było przywieźć tylko 0,5 litra alkoholu, a teraz za ilość na własny użytek, niehandlową, uznaje się 10 litrów wyrobów spirytusowych, 20 litrów likierów i koniaków, 90 litrów wina (w tym 60 litrów szampana) oraz 110 litrów piwa. Jeśli chodzi o wyroby tytoniowe, to jednorazowo możemy zabrać ze sobą 800 sztuk papierosów, 200 cygar, 1 kg tytoniu. Te ilości obowiązują na wszystkich granicach wewnątrzunijnych .

* * *

26 kwietnia w przedszkolu w Hermanicach odbyło się zebranie mieszkańców zorganizowane przez Zarząd Osiedla Hermanice. Zebranie prowadziła przewodnicząca Zarządu Osiedla Maria Cholewa. W zebraniu uczestniczył burmistrz Ireneusz Szarzec, radni: Halina Puchowska-Ryrych i Wiesław Śliż. Kilkunastu mieszkańców Hermanic poruszało istotne sprawy tej dzielnicy. Głównym problemem jest niebezpieczna, zbyt wąska ul. Dominikańska. O możliwości jej remontu głównie dyskutowano. Burmistrz tłumaczył, że jest to droga powiatowa i to powiat powinien inwestować w remont. Obecni na zebraniu mówili, że ostatnio dodatkowo przez asfalt ul. Dominikańskiej wyrastają korzenie, co jest dużym niebezpieczeństwem. Należy więc stare topole wyciąć. I. Szarzec informował, że konserwator przyrody wyda zgodę na wycięcie, ale dopiero wtedy, gdy rozpoczną się prace związane z remontem drogi. Jak na razie, władze powiatu nie podejmują rozmowy na ten temat.

* * *

30 kwietnia stanął wyciąg na Czantorię. Na krzesełkach znajdowali się pasażerowie. Do akcji ruszyły służby ratownicze. Jako pierwsi, pracownicy kolei linowej posługujący się tzw. rurką i bardzo sprawnie ściągający z krzesełek pasażerów. Niedługo potem dojechali ustrońscy strażacy. Ich akcja też sprawna, przy czym posługiwali się przenośnymi drabinami. Po kilkunastu minutach również ściągali pasażerów z krzesełek. Wszystko to w ramach ćwiczeń, a ofiarami awarii byli pracownicy kolei i strażacy. (...) Dość humorystycznie na tle miejscowych ratowników zaprezentowali się strażacy ze specjalistycznej jednostki ratownictwa wysokościowego z Radzionkowa. Właściwie to z większą uwagą śledzili, gdzie jest kamera telewizyjna niż poszkodowani. Bo była też telewizja. Objuczeni specjalistycznym sprzętem, pierwszego pasażera, nie bez problemów, ściągają z krzesełka po półtorej godzinie.

Wybrała: ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Okazujmy sobie więcej serca

Wśród imprez rozpoczynających tegoroczny maj znalazła się też tradycyjna, bo już szósta z kolei impreza pod hasłem „Siła Serca". Napisałem, że jest to impreza tradycyjna, podkreślając tym znaczenie tej imprezy. Wszak u nas to, co tradycyjne ma szczególne znaczenie. A impreza organizowana po raz szósty już wpisuje się do tradycji. Moim skromnym zdaniem do tradycji ma szanse zaliczyć się coś, co powtórzyło się przynajmniej trzy razy i ma w swej perspektywie dalszą kontynuację. A tak ma się sprawa i z tą imprezą „Siła Serca". Została zorganizowana po raz szósty przez Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej", a wiele wskazuje na to, że będzie miała swoją kontynuację i w następnych latach. I życzę organizatorom, aby takich imprez było jak najwięcej.

Ważny jest bowiem cel, który przyświeca tej imprezie. A jest nim: „ rozpowszechnianie woluntariatu oraz promowanie wszelkiej działalności charytatywnej na rzecz potrzebujących". Zapewne nigdy nie zabraknie wśród nas i na świecie ludzi potrzebujących pomocy. Natomiast istnieje obawa, że może zabraknąć tych, którzy innym tej pomocy, i to bezinteresownie, będą udzielać. Dlatego też propagowanie idei woluntariatu i zachęcanie do udzielania sobie wzajemnie pomocy i angażowanie się w akcjach charytatywnych, jest wciąż potrzebne. Tym bardziej, że słyszy się często stwierdzenia, że obecnie ludzie nie są skłonni do angażowania się w pomocy na rzecz innych. Mają dość kłopotów ze swoimi problemami, a także z kłopotami bliskich im osób. I dla innych, obcych nie mają ani chęci ani czasu. Przypomina się też, że w dawnych czasach skompromitowane zostały wykonywane pod przymusem, czyny społeczne. Myślę jednak, że nie jest tak źle. Wciąż jest wielu chętnych do angażowania się w działalności społecznej, w woluntariacie. Pod warunkiem jednak, że ta działalność prowadzona jest z sensem i przynosi pozytywne rezultaty. Najdobitniej świadczy o tym organizowana corocznie przez Jurka Owsiaka Orkiestra Świątecznej Pomocy i liczne rzesze zaangażowanych w niej woluntariuszy.

Można więc liczyć na to, że i tegoroczna impreza „Siła Serca" dobrze przysłuży się upowszechnieniu idei woluntariatu i skłoni wielu do zaangażowania się w działalności na rzecz ludzi potrzebujących pomocy. A jest to potrzebne, bo przecież każdy może się znaleźć w sytuacji, kiedy będzie potrzebował pomocy innych. Uczmy się więc okazywać sobie wzajemnie więcej serca. Wszak jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. A pewnie też każdy winien żyć nie tylko dla siebie, ale także dla innych.

W każdym wieku, nie tylko w czasie swej zawodowej aktywności, mamy być użyteczni dla innych. I zawsze znajdzie się coś, co możemy zrobić dobrego dla innych. Okazujmy więc sobie wzajemnie więcej serca. I nie pytajmy o to, co będziemy mieli z działalności na rzecz innych. Niech nam wystarczy świadomość, którą daje woluntariat, że jesteśmy innym potrzebni i użyteczni. **Jerzy Bór**

FELIETON

Święta

Jak daleko pamięcią sięgam, to maj zawsze kojarzył mi się ze świętowaniem. Przede wszystkim maj zaczynał się od 1 maja - Święta Pracy. W czasach PRL-u jedynego dnia w roku, który dla ludu pracującego miasta i wsi, był dniem radosnym. Teraz, po przemianach ustrojowych, tych dni radosnych mamy więcej, a to dzień w którym wypełnimy PIT-a (najczęściej 30 kwietnia), a to Dzień Wolności Podatkowej (gdzieś tak w połowie czerwca, w III RP nam go zafundowano, to dzień od którego zaczynamy dopiero pracować na własne zyski), dzień uchwalenia ustawy podwyższającej wiek emerytalny do 67 lat i zrównania w tym „prawie" kobiet i mężczyzn, dzień rozpatrzenia przez Trybunał Konstytucyjny sprawy zgodności tej ustawy z Konstytucją itd. itp. Ale, dawniej mimo, że nie obchodziło się państwowo Święta 3 Maja, nie było Dnia Flagi Państwowej, nie było długich weekendów, jednak było majowe świętowanie równie atrakcyjne. Przede wszystkim urządzano różnego rodzaju majówki, zakładowe, szkolne, towarzyskie. Pamiętam w Ustroniu takie majówki, po pochodzie pierwszomajowym, zawsze odbywały się na działce rekreacyjnej jednego z jak najbardziej „stela" gospodarza, z dala od oczu niepotrzebnych „widzów", za to w miłej atmosferze, w bardzo kulturalnym towarzystwie inżynierów budowlanych i ich rodzin. Nigdy nie zapomnę rodzinnych majówek w górach Beskidu Śląskiego i Małego. Na majówkę obowiązkowo zabieraliśmy biały ser wymieszany z pokrojoną rzodkiewką, szczypiorkiem, cebulką i gęstą śmietaną, do tego świeży dobrze wypieczony chleb (w piekarni parowo - węglowej), posmarowany masłem, tylko z turystycznej maselniczki aluminiowej z plastikową wkładką. W sobotę przed majówkową niedzielą odbywało się wybieranie na targu przez moją śp. Mamę właściwych produktów do tego specjału. Przede wszystkim rozpoczynało się od znalezienia, w bogatej ofercie przekupek, właściwego sera, (żeby przypadkiem nie skwaśniał do niedzieli), a następnie dobrej śmietany i masła. Odbywało się to poprzez skosztowanie każdego z tych produktów. Był to najpiękniejszy rytuał zakupowy jaki widziałem w bądź, co bądź długim już moim życiu. W moim dzieciństwie majowe świętowanie miało miejsce przez cały ten miesiąc, a to za sprawą nabożeństw majowych. Jako ministrant parafii pw. Chrystusa Króla na Leszczynach (dziś dzielnica Bielska-Białej) miałem bardzo duże trudności ze zdążeniem na czas na godzinę 6.00, na wczesnoranne msze święte w tygodniu, przez co, wraz z kolegą śp. Adamem, który też miał takie trudności, przez księdza proboszcza nazywani byliśmy hrabiami: „walgo de ską". Dlatego też, wyznaczano nam codzienną służbę właśnie na wieczorem obywających się nabożeństwach majowych. Było to bardzo przyjemne, gdyż na te nabożeństwa przychodziły wszystkie, ale to wszystkie dziewczyny ze szkoły. Szybko też staliśmy się głównymi obiektami zainteresowania szkolnych koleżanek. Odwzajemniając im to zainteresowanie, po nabożeństwie, po dżentelmeńsku, nie uśmiechajcie się P.T. Czytelnicy, nauczyli nas tego nasi ojcowie, odprowadzaliśmy nasze koleżanki do domów. Wtedy, to widząc, nasz ksiądz proboszcz, zasmucił się i jak nam wyznał, przestał oczekiwać od nas, że pójdziemy w jego ślady, do stanu duchownego. W maju w naszych domach zawsze było odświętnie, bowiem przystrojone kwiatami stały w nich ołtarzyki Maryi. W tym miesiącu też, pieszo pielgrzymowaliśmy do kaplic maryjnych w procesjach prowadzonych leszczyńskimi polnymi dróżkami. Wyjeżdżaliśmy na pielgrzymki maryjne na Górkę w Szczyrku, czy do Hałcnowa.

A jak jest obecnie, po 60 latach? Tu, u nas, w Ustroniu, jest podobnie, mamy też uroczyste nabożeństwa majowe, ale, do kapliczek, to już jeździmy autami. W święta majowe, w Ustroniu jest trochę inaczej, bowiem tłumy turystów nas odwiedzają. Trzeba dla nich przygotować nowe atrakcje. Mamy na Rynku kiermasze z występami artystów, przy karczmie tradycyjną majówkę organizuje Gromada Zbójników. Majówki na Czantorii i na Równicy, przy pozostałych karczmach i hotelach Zawodzia i Jaszowca. Ale czy to wystarczy? Trzeba się zastanowić, w jakim kierunku mamy pójść w naszym mieście. Sprawa staje się pilna, bowiem samorządy w innych miejscowościach turystycznych nie marnują czasu. Nie możemy się dać wyprzedzić w tej rywalizacji. Szlaki turystyczne górskie i spacerowe, trasy rowerowe mają już prawie wszyscy. Czas na atrakcje wyróżniające nas od innych. Ale, co to miało by być? Obserwuję rozwój górskich miejscowości turystycznych w różnych regionach Polski. Interesuję się ich planami na najbliższe lata. Na przykład: Szczyrk postawił na obcego, bo słowackiego inwestora, mają być radykalne zmiany. Zawoja stawia na edukację, powstaje Centrum Korona Ziemi, jak pisze prasa: „ośrodek o trudnym do jednoznacznego zdefiniowania charakterze. Po trochu muzeum. Po trochu placówka edukacyjna, a jednocześnie coś w rodzaju instytutu badawczego..."

Na jesień wybory samorządowe jest się czym zająć. **Andrzej Georg**

Sporo walki w meczu z Pasjonatem. Fot. W. Suchta

LIGA OKRĘGOWA

STRZELA SIKORA

Kuźnia Ustroń - LKS Pasjonat Dankowice 2:2 (1:1)

Kuźnia Ustroń - GKS Morcinek Kaczyce 4:2 (2:0)

1 maja Kuźnia podejmowała drużynę z Dankowic. Pogoda i kibice dopisali. Mecz emocjonujący do ostatnich minut, gdy to z karnego bramkę dla Kuźni strzela Adrian Sikora. W pierwszej połowie pierwsi zdobywają gola piłkarze Pasjonata, dla Kuźni wyrównuje pięknym strzałem Marek Szymala. Po przerwie to znowu prowadzą Dankowice, ale udaje się wyrównać.

Trener Pasjonata Artur Bieroński: - Szkoda, bo dwa razy w tym meczu wygrywaliśmy. Duży niedosyt. Jechaliśmy tu powalczyć o komplet punktów. Momentami mieliśmy dużą przewagę. Na Kuźni zawsze ciężko się zdobywało punkty i chyba jak ochłoniemy, będziemy z remisu zadowoleni. Dość szybki mecz jak na okręgówkę, dużo biegania. Drużyny chciały grać piłką choć nie zawsze się to udawało. Dla kibiców ładny mecz.

Mateusz Żebrowski: - Zagraliśmy dobre spotkanie na miarę naszych możliwości. Cieszymy się z remisu, bo dwa razy goniliśmy wynik. Niepokojące są błędy w defensywie, po których straciliśmy bramki. Musimy nad tym popracować, by kontrataki przeciwników nie były tak skuteczne.

* * *

3 maja Kuźnia podejmuje w derbowym pojedynku Morcinka. Był to jeden z najzimniejszych dni w tym roku, a dodatkowo wiał wiatr i zacinał deszcz. Stąd też zawodnicy dziarsko poruszali się po boisku. Kuźnia przeważa prawie przez całe spotkanie. Pierwszego gola strzela głową A. Sikora, drugiego silnym strzałem po ziemi Arkadiusz Brachaczek, a trzeciego ponownie A. Sikora i w 71 min spotkania Kuźnia prowadzi 3:0. Niestety w 74 i 76 min gole zdobywa Morcinek. Mamy wynik 3:2 i dość nerwową końcówkę, ale od czego Kuźnia ma A. Sikorę. To on w 92 min. ustala wynik spotkania.

Trener Morcinka Zbigniew Janiszewski: – Pierwsza połowa pod dyktando Kuźni, druga pod nasze. Mieliśmy szanse, a podobało mi się, że moja drużyna grała ambitnie do końca, tak jak w derbowym pojedynku. Kuźnia z Sikorą w składzie to tak, jakby mieli dwóch zawodników więcej. Przecież on jest wszędzie, na jednej szesnastce, zaraz na drugiej. Mecz trzymał w napięciu, było zimno, ale nie wiadomo, czy w cieple, by tyle biegali.

M. Żebrowski: - Cieszymy się z wygranej, choć kibice zapewne zastanawiali się co wyprawiamy na boisku. Prowadzimy 3:0 i nagle w dwie minuty pozwalamy sobie strzelić dwie bramki psując całą pracę. Końcówka nerwowa, w niektórych sytuacjach musieliśmy rozpaczliwie bronić wyniku. Mam świadomość tego, że cały potencjał zawodników siedzi w ich głowach. Mecz pokazał, że gdy mamy zaliczkę, czujemy się chyba zbyt pewnie. Musimy wyciągnąć wnioski z tego co robimy.

Wojsław Suchta

1	Skoczów	23	51	50:25
2	Radziechowy	23	50	43:19
3	Koszarawa	23	47	42:19
4	Pruchna	23	43	56:33
5	Dankowice	23	42	49:19
6	Czechowice	23	36	39:31
7	Bestwina	23	35	35:31
8	**Kuźnia**	**23**	**34**	**36:30**
9	Porąbka	23	31	33:29
10	Chybie	23	31	33:34
11	Kobiernice	23	28	39:49
12	Cisiec	23	28	31:47
13	Żabnica	23	22	25:39
14	Kaczyce	23	15	18:60
15	Puńców	23	13	29:62
-	Wilamowice	23	18	17:49

* * *

W niedzielę 4 maja piłkarze KS Nierodzim podejmowali drużynę LKS Orzeł Zabłocie i przegrali 2:7.

A. Sikora zaraz precyzyjnie poda do partnera, ale gol nie padnie. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 5.05.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 12.05.2014 r.